KURJER ZACHODNI
»ISKRA«
Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.
ROK XXII SOSNOWIEC, SOBOTA 2 MAJA 1931 ROKU. Nr. 101.
Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6.50 zł.) | P.K.O. 61.553. | Cena egzem. 15 groszy

PIERWSZOMAJOWE ZAJŚCIA W STOLICY.

ROZPRASZANIE POCHODÓW KOMUNISTYCZNYCH.

TRUDNOŚCI KOMUNIKACYJNE.

WARSZAWA, 1.5. — Dziś od samego rana panował na ulicach ożywiony ruch pieszy i kołowy. Tysiące urzędników i młodzież szkolna, wobec unieruchomienia tramwajów i autobusów, wstać musiało o wiele wcześniej, niż zwykle, by zdążyć na czas do pracy.

Niemniej jednak w wielu biurach i urzędach opóźnienia pracowników były bardzo duże. Zamiast tramwajów i autobusów miejskich, komunikację kołową, szczególniej z przedmieściami utrzymywały samochody ciężarowe i autobusy podmiejskie, których właściciele zorganizowali ad hoc komunikację.

Handel zarówno w sklepach, jak i na targach miejskich odbywał się normalnie a nawet z powodu dnia targowego był bardziej ożywiony, niż zwykle. Niektóre tylko sklepy, szczególniej w dzielnicach żydowskich, zostały zamknięte a to dla uniknięcia ewentualnego wybicia szyb ze strony demonstrantów.

NIECZYNNE FABRYKI.

Z fabryk sporo było uruchomionych. Nieczynny więc był „Pocisk", gdzie świętowało kilka tysięcy robotników, świętował „Lilpop", zatrudniający 2.500 robotników, dalej fabryka Bormana. Główne warsztaty tramwajowe przy ulicy Młynarskiej, zatrudniające 460 robotników, również nie były czynne. Warsztaty kolejowe na Chmielnej pracowały normalnie, w warsztatach zaś na Pradze na 1.000 robotników — pracowało 250. Kolejki kursowały normalnie, częściowo tylko świętowały warsztaty.

Nieczynne były dalej następujące fabryki: „Parowóz", Norblin, Państwowa Wytwórnia Aparatów Telefonicznych i Państwowa Wytwórnia Wyrobów Tytoniowych (Dzielna 62). Częściowo pracowała Państwowa Fabryka Tytoniowa przy ul. Kaliskiej, gdzie pracowało jedna czwarta robotników, Państwowa Fabryka Karabinów i Państwowy Monopol Spirytusowy.

Nieczynne były nadto fabryki „Drucianka", „Pionier", warsztaty kolejowe Warszawa - Główna, „Bracia Borkowscy", Bracia Henneberg, firma „Bezet" Alfons Mann., Rohn i Zieliński. Częściowo pracowała przędzalnia Wola, fabryka Rudzkiego, oraz Centralne Warsztaty Samochodowe.

POCHODY.

Już o godz. 8 rano w kierunku punktów zbornych poszczególnych partyj socjalistycznych dążyły większe i mniejsze grupy robotników z czerwonemi sztandarami.

W dzielnicach przeznaczonych na zbiórki P. P. S. zebrały się grupy osób: na Grzybowskiej około 100, na Czerwonego Krzyża — 50, na Marymoncie — 500, przyczem do zgromadzonych przemawiał jeden z posłów o święcie 1 maja. Pod fabryką Lilpopa zebrało się około 1.000 osób ze sztandarami.

Z dzielnic przeznaczonych na zbiórki B. B. S. wyruszyły już w kierunku pl. Teatralnego pochody. Z dzielnicy Wolskiej około 300 osób z trzema transparentami, z ul. Chłodnej robotnicy Gerlacha w ilości 150 osób oraz połączone dzielnice gazowni i elektrowni liczące około 100 osób.

Pochody P. P. S. wyruszyły z dzielnic: Grochów w ilości 200 osób, który był otoczony kordonem milicji, uzbrojonej w laski. Grupa ta połączyła się z dużym pochodem P. P. S. przy ul. Targowej. W tym czasie, gdy pochód przechodził, jakiś osobnik w stanie nietrzeźwym zaczął agitować zebranych do odebrania sztandaru B. B. S., który był niesiony w pochodzie obok. Osobnika tego milicja P. P. S. ściągnęła z zaimprowizowanej trybuny i oddała w ręce policji.

W DZIELNICACH ŻYDOWSKICH.

W dzielnicach żydowskich jak na ulicy Miłej i Wołyńskiej grupowali się komuniści usiłując zebrać się w większe pochody. Po ulicach kursowały samochody policyjne, celem niedopuszczenia do nielegalnych zgromadzeń. Policja ubrana była w hełmy szturmowe oraz zaopatrzona w tarcze, granaty łzawiące i maski gazowe.

PIERWSZE STARCIE Z KOMUNISTAMI.

Z pod fabryki Lilpopa ruszył pochód B. B. S. w liczbie około 300 osób ze sztandarem i transparentem. Za tym pochodem postępował pochód komunistyczny, liczący około 100 osób z czerwonemi transparentami. Przy ulicy Bema nastąpiło starcie B. B. S. z komunistami, zakończone odrzuceniem komunistów. Pochód B. B. S. posuwał się w dalszym ciągu na pl. Teatralny.

Inna próba manifestacyj komunistycznych miała miejsce pod fabryką „Parowóz" gdzie zebrało się około 100 komunistów, przyczem komuniści usiłowali przyłączyć się do pochodu bebesowców, idącego ul. Białołęcką.

Komuniści usiłowali za wszelką cenę połączyć się z pochodem B. B. S. Nastąpiła utarczka, podczas której z obydwu stron padło kilkanaście wystrzałów rewolwerowych. W czasie wynikłej strzelaniny został ranny w nogę posterunkowy policji, który interwenjował. Rannego przewieziono do szpitala Przemienienia Pańskiego.

DALSZE STARCIA Z KOMUNISTAMI.

O godz. 9.30 wyruszył pochód P. P. S., dzielnica — Wola-Bema, składająca się z robotników Państwowej Wytwórni Karabinów i Gazowni. Przy ul. Bema do pochodu tego usiłowały przyłączyć się grupy komunistów. Doszło do starcia w czasie którego komuniści zostali rozproszeni i został zniszczony sztandar komunistyczny. Rozbici komuniści zebrali się grupkami przy zbiegu ul. Miłej i Smoczej. Zebrało się tam około 200 osób, którzy sformowali pochód.

ROZPRASZANIE POCHODÓW KOMUNISTYCZNYCH.

Przy ul. Niskiej zebrało się około 1000 komunistów z 6 transparentami. Pochód ten posuwał się w kierunku Smoczej, gdzie przy zbiegu ul. Pawiej został rozproszony.

Na ul. Targowej zebrało się około 200 komunistów, którzy wyruszyli w kierunku śródmieścia. Policja rozproszyła pochód komunistyczny w ilości okoł 300 osób przy zbiegu ul. Kupieckiej i Zamenhofa. Rozproszeni usiłowali przedostać się na ul. Nowolipki.

Na Pradze, na placu przed kościołem św. Florjana policja zaatakowała pochód komunistyczny, złożony z 200 osób. Skonfiskowano transparent i aresztowano trzech komunistów.

RANNI.

Podczas tych starć z komunistami ranni zostali:

Na ul. Siedzibnej posterunkowy Kazimierz Chmielewski, lat 30, postrzał w udo. Przewieziony do szpitala Przemienienia Pańskiego.

Na rogu ul. Gęsiej i Smoczej Chyla Ćwikler, lat 18, cztery rany tłuczone głowy, odwieziony do domu.

Na rogu Smoczej i Pawiej posterunkowy Jakób Hiros, lat 55, rany tłuczone głowy.

Na rogu Nowolipia Hersz Zygler, lat 25, robotnik, rany tłuczone głowy.

NA PLACU TEATRALNYM.

O godz. 10.30 na pl. Teatralnym zaczęły wkraczać pierwsze oddziały B. B. S., przyczem razem szli równo zwolennicy Moraczewskiego jak i Jaworowskiego. Pochody szły ze sztandarami i orkiestrami. Ogółem na pl. Teatralny zebrało się około 2.000 osób, nie licząc wielu gapiów, zgrupowanych na chodnikach ulic. Grupy przyszły ze sztandarami, których naliczono 38. Na pl. Teatralny napływały w dalszym ciągu grupy poszczególnych fabryk. Do zgromadzonych przemawiali z samochodów posłowie Jaworowski, Moraczewski, Praussowa i t. d.

POCHÓD B. B. S.

Po krótkich przemówieniach na pl. Teatralnym o godz. 11.30 ruszył pochód B. B. S. w kierunku ul. Senatorskiej, by przez Miodową i Krakowskie Przedmieście udać się pochodem na Nowy-Świat następnie do Al. Jerozolimskich przed dom Nr. 6, gdzie został rozwiązany. Pochód wyglądał bardzo nikle, uczestnicy szli bez entuzjazmu.

Na pl. Teatralnym krążyło kilka kobiet, które sprzedawały białoczerwone chorągiewki już na dzień 3 maja. Chorągiewki te znajdowały licznych nabywców, kupowali je również bojowcy B. B. S., którzy poodrywali kolor biały, ozdabiając czerwonemi chorągiewkami swoje samochody.

Ogółem pochód B. B. S. obliczono najwyżej na 3.300 osób.

NA PLACU GRZYBOWSKIM.

P. P. S. zbierała się na pl. Grzybowskim wraz z żydowską partją socjalistyczną „Bundem". Bund zebrał się na ul. Nalewki 34, gdzie mieści się lokal Zw. pracowników igły, skąd następnie wyruszył pochód na pl. Grzybowski. Na pl. Grzybowskim zebranych było około 3.000 osób ze sztandarami, orkiestrami i transparentami.

W kilku miejscach jednocześnie przemawiali do zebranych: Arciszewski, Budzyńska-Tylicka, Woszczyńska, Podnieśiński, Szajer, Haupe Gruszko, Barlicki, Kuryłowicz, Garlicki inni.

O godz. 11 min. 45 pochód P. P. S. wyruszył ul. Królewską, Marszałkowską, Sienkiewicza, Warecką, Nowy Świat, Krak. Przedmieście, Trębacką, marsz. Focha, pl. Teatralny i Bielańską, gdzie się rozwiązał.

Pochód liczył około 3.000 osób.

Dwóch zabitych.

WARSZAWA, 1.5 (Tel. wł.). W dniu dzisiejszym w Lubartowie uformował się pochód komunistyczny, w którym wzięło udział 500 osób.

Gdy komuniści poczęli wznosić antypaństwowe okrzyki, oddział 12 policjantów usiłował ich rozpędzić. Wówczas komuniści zaatakowali policję, przyczem dwóch policjantów rozbrojono. Zaatakowany oddział policji dał w tłum salwę, po której padło dwóch zabitych i dwóch rannych. Po strzałach demonstranci rozbiegli się.

Pierwsze narady

TOWARZYSTWA FRANCUSKO - POLSKIEGO.

WARSZAWA, 1.5 (Tel. wł.). W dniu 4 maja r.b. odbędzie się w Paryżu I. posiedzenie Rady zarządzającej francusko - polskiego Tow. kolejowego do budowy linji Śląsk — Bałtyk. Porządek obrad obejmuje: sprawozdanie z z dotychczasowej działalności Towarzystwa, udzielenie pełnomocnictwa dla przedstawiciela Towarzystwa w Warszawie p. Peycher, uchwalenie pełnomocnictw dla komitetu dyrekcji i dla dyrektora budowy linji, sprawa emisji obligacyj oraz szereg spraw drobnych.

PRZEGLĄD PRASY.

Na gruzach nowy porządek.

Zupełnie niezrozumiałem jest, czego od p. Benesza chce lwowskie „Słowo Polskie", w którem czytamy:

Czy możliwe jest „ogólno-europejskie" rozwiązanie kryzysu w tych warunkach, t. zn. rozwiązanie odpowiadające interesom tylko pewnej strefy klimatu gospodarczego w Europie, a godzące w interesy stref pozostałych? Czy możliwa jest stabilizacja stosunków europejskich na podstawie dziś istniejących sprzeczności, nierówności i wyzysków, przekazanych nam przez system gospodarczy XIX wieku? Oczywiście, nie jest to możliwe.

Więc czegóż, u licha, chce „Słowo Polskie"? Czekać, aż jakaś rewolucja zburzy gospodarcze życie Europy, ażeby na jej gruzach można było budować nowy ustrój polityczny?

Końskie zdrowie potrzebne.

Warszawski korespondent „Słowa" wileńskiego pomstuje na rządowe pisma warszawskie za ich metodę przemilczania nieprzyjemnych dla rządu wydarzeń... Rozsądny człowiek — pisze — nie może dziś czytać „Gazety Polskiej", ani „Kurjera Porannego".

Trzeba mieć — zauważa — na to końskie zdrowie, stalową odporność. Ostatecznie ten, co kupuje gazety, nie jest zawsze skończonym idjotą, nie zgadza się by jakieś smolipiórki redakcyjne nabijały go w butelkę, urągały jawnie oczywiście i zdrowemu rozsądkowi. A skoro taka „Gazeta Polska" neguje straszliwości kryzysu choć dwie bite strony zamieszcza codzień ogłoszeń komorników o licytacjach, twierdzi, że jest dobrze, wkrótce będzie jeszcze lepiej: trąbi, że plotki o obniżeniu pensyj urzędniczych są złośliwym manewrem opozycji, że minister osobiście redakcji zakomunikował, iż odwrotnie mają być powiększone — a nazajutrz jest oficjalny komunikat o obniżce 15 proc., jeśli o powodzi w Wilnie pisze się mało i niechętnie bo — jakże to za rządów marszałka taka katastrofa, takiej gazety nikt nie chce brać do ręki, zwłaszcza jeśli jest zwolennikiem sanacji. Mogłaby mu ją obrzydzić.

Proszę pamiętać, że ten surowy wyrok o prasie sanacyjnej wydaje nie opozycyjne pismo, ale najwierniejszy organ sanacji.

Państwo i samorząd.

„Kurjer Lwowski" w obszernem sprawozdaniu z posiedzenia lwowskiej Rady miejskiej, poświęconem załatwieniu budżetu, akcentuje charakterystyczną wymianę zdań na temat roli samorządów w Polsce, która wywiązała się w toku dyskusji pomiędzy sanacyjnym radnym Mejbaumem, red. „Słowa Polskiego", a radnymi prof. Chlamtaczem (bezpartyjny) i socjalistą Szczyrkiem:

Przeszłość w samorządzie — mówił r. Mejbaum — jest zawadą w rozbudowie państwa polskiego. Niema żadnej łączności między tradycją Smolków i Ziemiałkowskich którzy walczyli z państwem zaborczem a powstaniem państwa polskiego. Państwo to powstało wbrew tej tradycji dzięki czynowi zbrojnemu. Jesteśmy przeciwnikami samorządu stawianego jako opozycja przeciw państwu.

R. Chlamtacz: Kto to panu powiedział?

R. Szczyrek: Chlamtacz komunista (wesołość).

R. Mejbaum: Jesteście panowie żywym, świetnym pomnikiem starej przeszłości. Nasze pojęcie samorządu łączy się z pojęciem państwa, bo stoimy na zasadzie jedności władzy. Państwo nasze jest demokratyczne i niema w niem miejsca na samorząd. Zastrzegam się zaś przeciw pojmowaniu państwa, jako organu policyjnego w stylu józefińskim.

R. Chlamtacz: Takie państwo wynika z pańskiej mowy.

R. Mejbaum: Jestem dumny z tego, że powołuje mnie do Rady miejskiej wojewoda, bo cenię sobie wyżej taką nominację, niż wybór przez jakichś obywateli.

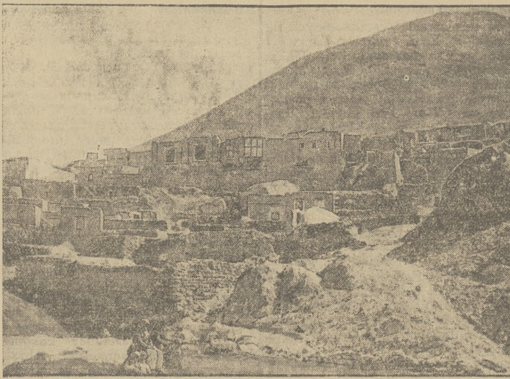
„Kurjer Lwowski" zaznacza, że radny Mejbaum oświadczył, że mówi imieniem całego „obozu" a przemówienie jego zostało powitane burzą oklasków przez całą sanację.

Unja austro-węgierska.

„Czas", omawiając ostatnie expose min. Benesza w sprawie austro-niemieckiego „Zolvereinu", zarzuca mu, że

nie chce, czy nie może wymówić, że jedynym środkiem zaradczym byłby tylko środek polityczny: stworzenie unji węgiersko-austrjackiej. Jest to jedyne lekarstwo przeciw unji austrjacko-niemieckiej i wcześniej czy później Europa to zrozumie — albo obudzi się ze swego snu wobec stworzenia Austro-Niemiec, jako siedemdziesięciomiljonowego kolosa politycznego. Tego wniosku, wyciągniętego z całej koligiracji politycznej Europy, p. Benesz oczywiście nie wypowiedział — ale prasa włoska już go w ostatnich dniach całkiem jasno stawia. Kto wie, czy niebawem nie odkryje tej prawdy także prasa francuska?

„Czas" wysuwa tu koncepcję, która w obecnych warunkach ma tylko monarchistyczne żywioły za sobą, a spotkałaby się prawdopodobnie ze sprzeciwem nie tylko Francji i Czechosłowacji, ale i Niemiec. Ponadto chcielibyśmy słyszeć zdanie „Czasu" co do tego, czy unja węgiersko-austrjacka odpowiadałaby interesom Polski?



STRASZNE TRZĘSIENIE ZIEMI NA KAUKAZIE

nawiedziło wiele osad na granicy sowiecko-perskiej. Z pod gruzów wydobyto dotychczas przeszło 700 trupów.

Briand czy Doumer?

Kto zostanie prezydentem Francji?

PARYŻ, 1.5. Pomimo wiadomości, jaka się ukazała w prasie o tem, że Briand stanowczo nie będzie kandydował na stanowisko prezydenta republiki wobec postawienia kandydatury prezydenta Senatu Doumera, któremu jakoby Briand przyrzekł, że nie będzie z nim konkurować — zwolennicy Brianda prowadzą w dalszym ciągu ożywioną kampanję na rzecz jego kandydatury.

Wrażenia i sentymenty ulegają zmianie niemal codziennie. Dwa dni temu Briand wydawał się już zupełnie zdecydowanym na wysunięcie swej kandydatury. Zdawało się, że stronnicy tej kandydatury odniosą kompletne zwycięstwo. Dziś, przeciwnie.

Briand zaczyna się znowu wahać. W każdym razie nie wypowiedział się on jeszcze ostatecznie w tej sprawie

Znów wrzenie w Chinach

Rewolucja na południu.

LONDYN, 1.5. „Daily Expres" donosi następujące szczegóły o nowej rewolucji w południowych Chinach.

Kanton znajduje się w rękach generała Czeng-CziTanga. Zajęcie miasta poprzedziły krwawe walki. Gubernator Kantonu zbiegł. Rząd nankiński ogłosił, iż rewolucję w Kantonie wywołali ludzie, którzy usiłują przeszkodzić zwołaniu w Nankinie prowizorycznego chińskiego zgromadzenia narodowego na dzień 5 maja. Do ruchu rewolucyjnego przyłączyło się 3 południowych prowincyj chińskich.

Sytuacja na południu Chin oceniana jest przez rząd nankiński bardzo poważnie. Rząd zamierza przywrócić porządek w Kantonie skoro tylko powrócą dwie wypróbowane dywizje kantońskie, które walczą przeciwko oddziałom komunistyczny w prowincji Kjangsi. Stanowisko marszałka Czang-Kaj-Czeka nie zostało zachwiane przez rewolucję w Kantonie.

Aresztowanie za oszustwo

KSIĘGARZA WE LWOWIE.

Lwów, 1.5. Z polecenie sędziego śledczego w Stanisławowie policja aresztowała właściciela księgarni i instytutu wydawniczego „Renaissance" 35-letniego Ludwika Erdtrachta pod zarzutem popełnienia oszustwa na kwotę 340.000 złotych na szkodę firmy Johann i Werney w Wiedniu.

Aresztowanie to wywołało w mieście wielką sensację, gdyż firma wydawnicza Erdtrachta była szeroko znana i ostatnio rozwijała żywą działalność na rynku księgarskim.

Poseł grecki

U MIN ZALESKIEGO.

WARSZAWA, 1.5. (Tel. wl.). Minister Zaleski przyjął w dniu dzisiejszym posła Grecji Lagondokisa.

Emerytura pracowników

MONOPOLU SPIRYTUSOWEGO.

WARSZAWA, 1.5 (Tel. wł.). Na mocy rozporządzenia ministra skarbu z dnia 29 kwietnia ustanowiono tytułem składki emerytalnej pracowników monopolu spirytusowego opłatę w wysokości 5 proc. uposażeń.



PROFESOR DR. GWIDO HOLZKNECHT

znany rentgenolog wiedeński, któremu musiano amputować prawą rękę z powodu ciężkich poparzeń spowodowanych promieniami radu i X

Premjer Sławek

ZAMIERZA USTĄPIĆ.

WARSZAWA, 1.5 (Tel. wł.). Z kół politycznych informują, że premjer Sławek czuje się bardzo zmęczony sprawowaniem swego urzędu.

Według tych informacyj premjer Sławek już od trzech miesięcy pragnął wycofać się z rządu. Obecnie powziął już postanowienie stanowcze. Termin ustąpienia będzie zależny od tego, czy w ciągu maja zwołana zostanie nadzwyczajna sesja Sejmu. W razie zwołania sesji p. Sławek pozostałby jeszcze na premjerostwie przez czas jej trwania, poczem dopiero by ustąpił.

Jako następców p. Sławka wymieniają: ministra skarbu Matuszewskiego, wicepremjera Pierackiego, lub ministra przemysłu i handlu Prystora.

Wczorajsze ciągnienie

DOLARÓWKI.

WARSZAWA, 1.5. W dniu dzisiejszym odbyło się drugie z kolei ciągnienie dolarówki III. serji. Główniejsze wygrane padły na następujące numery: 12 tys. dolarów padło na nr. 632933.

Dwie wygrane po 3.000 dol. padły na numery 1546485, 368445.

Siedem wygranych po 1000 dol. padło na nr. nr.: 60917, 1170595, 898057, 490962 41152, 1544630, 374731.

Dziesięć wygranych po 500 dol. padło na nr. nr.: 988294, 565310, 14182, 1017073, 339604, 477375, 1521865, 782449, 1229825, 762406.

Odwołanie przedstawiciela

PATRJARCHATU PRAWOSŁAWNEGO.

WARSZAWA, 1.5 (Tel. wł.). Patrjarcha ekumeniczny odwołał ks. biskupa Al. Zatosa, przedstawiciela patrjarchatu przy metropolicie cerkwi prawosławnej w Polsce. Ks. metropolita Dyonizy został o tem urzędowo powiadomiony.

Zniżka kar

ZA ZWŁOKĘ.

WARSZAWA, 1.5 (Tel. wł.). Na mocy rozporządzenia Rady ministrów z dnia 24 kwietnia kary za zwłokę pobierane od składek P. Z. U. W. obniżono z 2 proc. do 1 proc. Ulga ta wchodzi w życie z dniem 1 maja i ważna będzie przez cały rok, t.j. do maja 1932 r.

Olbrzymie szkody

WYRZĄDZIŁA DŹWINA.

WILNO, 1.5. W powiecie Brasławskim najbardziej ucierpiało miasteczko Druja. Większa część miasta stoi pod wodą. 264 domy zostały prawie całkowicie zatopione. Ewakuowano 1657 osób. Jest to ludność najbiedniejsza, zamieszkująca przybrzeżne domy. Woda zalała dwie cerkwie, szereg budynków kolejowych, posterunek policji, urząd gminny, urząd pocztowy, elektrownię, strażnice K. O. P. i inne.

Oprócz miasteczka Drui ucierpiała wielce gmina widzka oraz miasteczko Koziany, gdzie większość osiedli stoi pod wodą.



Profesor Bergius z Heidelbergu sprzedał swój wynalazek wytwarzania cukru z drzewa Sowietom, które rozpoczęły budowę pierwszej cukrowni zdrownej w Jarosławiu.

LIKWIDACJA PROGRAMU SZKOLNEGO.

Okólnik p. ministra Czerwińskiego z dnia 19 marca r.b. rozpoczyna nowy okres w rozwoju szkolnictwa powszechnego przez likwidację dotychczasowego programu szkolnego.

Jak wiadomo, program ten oparty był na dwu głównych podstawach; szkoła powszechna miała być: 1) 7-letnią i 2) najwyższego stopnia organizacyjnego tj. 7-klasową, względnie siedmiooddziałową. Program szkoły siedmiooddziałowej miały realizować szkoły, mające conajmniej 3-ch nauczycieli dla siedmiu roczników dzieci, normalna szkoła 7-klasowa miała mieć siedmiu nauczycieli dla siedmiu oddziałów.

Nowy okólnik zaleca zmniejszenie liczby nauczycieli w szkołach wyżej zorganizowanych, co ma się uskutecznić przez zmniejszenie liczby godzin nauczania i przez kolejne nauczanie w tej samej klasie dwu oddziałów (I i II-go), oraz przez połączenie w jednej klasie mniej licznych oddziałów starszych np. 6-go i 7-go w szkole siedmioklasowej, 5-go, 6-go i 7-go w szkołach sześcioklasowych, oraz przez traktowanie szkoły 3-klasowej w rzeczywistości jako dwuklasową, a wiec o 2 nauczycielach i 5 oddziałach.

W miejscowościach, gdzie jest kilka szkół siedmioklasowych, mają być łączone jednoimienne oddziały sąsiednich szkół z tem, że mogą powstać szkoły niezupełne tj. takie, w których nie będzie oddziału 6-go lub 7-go. Roczniki pierwsze najliczniejsze mają być grupowane w oddziały równorzędne, przychodzące do szkoły kolejno po sobie tak, by 2 oddziały mogły być prowadzone przez jednego nauczyciela, to samo ma być stosowane w oddziałach drugich przy jednoczesnem zmniejszeniu liczby godzin szkolnych. Przewiduje się również nawet takie curiosum szkolne, że w szkole wyżej zorganizowanej, jeżeli w dwu następujących po sobie oddziałach (np. III i IV) liczba dzieci jest zbyt duża, można wziąć z każdego z nich tylko część dzieci i utworzyć z nych dzieci jeden komplet z nauką głośną i cicha. W szkole 2-klasowej zaleca okólnik łączenie w oddziale trzecim roczników trzeciego i czwartego, a w oddziale czwartym roczników piątego, szóstego i siódmego z tem, że oba te oddziały (złożone z 5-ciu roczników) mają uczyć się razem w jednej izbie.

Zarządzenia te — według okólnika — mają obowiązywać przejściowo tj. w okresie wzmożonego napływu ilości dzieci, który to okres skończy się dopiero w r. 1939-40, gdy ilość dzieci dojdzie do 6 miljonów. Jak będzie później przyszłość dopiero pokaże.

Narazie mamy przed sobą 10-lecie, w którem, jak to wynika z przedstawionych wyżej zarządzeń, obecny ustrój szkoły powszechnej ulegnie radykalnej zmianie przez obniżenie jej poziomu organizacyjnego, a zatem i poziomu nauczania.

Zwolnione przez powyższe kombinacje siły nauczycielskie ze szkół wyżej zorganizowanych mają być przeniesione do innych szkół, względnie miejscowości, gdzie brak szkół.

Każdy z nauczycieli ma uczyć 30 godzin tygodniowo. Okólnik zaleca zmniejszenie liczby godzin szkolnych (przewidzianych w planach normalnych), uznając to za najważniejszy środek dla uzyskania oszczędności. W szkołach siedmio, sześcio, pięcio i czteroklasowych, oraz w oddziałach 3-im i wyższych szkół trzyklasowych ma być ilość godzin tygodniowo zmniejszona o 2 do 4, w szkołach dwu i jednoklasowych, w których religji udziela nie ksiądz lecz nauczyciel, liczba godzin ma być zmniejszona o 2.

Wybór oddziałów i przedmiotów, które ulegną ograniczeniu, ma zależeć od warunków miejscowych, dopuszcza się nawet okresowe ograniczenia np. w miesiącach letnich zredukowanie godzin robót ręcznych lub śpiewu, w zimie zaś ćwiczeń cielesnych. Osobna instrukcja ma podać różne możliwości i sposoby takiej redukcji. W ten sposób obok obniżenia stopnia organizacyjnego nastąpi zredukowanie materjału nauczania.

Zmniejszenie ilości godziny nauczania przy maksymalnem obciążeniu nauczycieli (30 godzin tygodniowo) da znaczne oszczędności kredytów na godziny nadliczbowe, co pozwoli na zaangażowanie dalszych sił kontraktowych dla zastąpienia brakujących etatów nauczycielskich.

Dalsze zarządzenie zmierza do maksymalnego wyzyskania izb szkolnych. Oto w wielkich salach należy uczyć jednocześnie do 60 dzieci, zaś niedopuszczalne jest utrzymywanie szkół w izbach szczupłych, szkoły w takich izbach będą zamykane. Ścisłe wykonanie tego zarządzenia spowoduje zamknięcie wielu szkół po wsiach. Ostatni ustęp okólnika wprowadza ograniczenia w przyjmowaniu dzieci do szkół powszechnych (numerus clausus).

Oto w nadchodzącym roku szkolnym mają pierwszeństwo przy przyjęciu do szkół dzieci 8-letnie tj. te, które w obecnie kończącym się roku szkolnym nie zostały przyjęte do szkół. Resztę miejsc otrzymają dzieci siedmioletnie, nie przyjętym zaś odroczy się obowiązek szkolny na jeden rok. Dzieci, które przekroczyły wiek szkolny, a pragną ukończyć szkoły wyżej zorganizowaną, mogą być ze szkoły usunięte o ile miejsca ich będą potrzebne dla dzieci, które już w r. 1930 weszły w okres obowiązku szkolnego (8-letnie).

Jak widzimy w praktyce — zarządzenie to wytworzy ten stan rzeczy, że ogromny procent dzieci zaczynać będzie nauczanie po skończeniu 8-go roku życia, czyli że dla nich obowiązywać będzie 6-letni okres nauczania szkolnego. Z tego, co przytoczyłem wyżej, wynika jasno, iż pięciolecie rządów sanacyjnych zamyka się w szkolnictwie: a) powszechnem załamaniem się realizacji powszechnego nauczania, b) zapowiedzią obniżenia od nowego roku szkolnego stopnia organizacyjnego szkół i częściowej likwidacji 7-klasowej szkoły, c) zapowiedzią skrócenia 7-letniego nauczania, d) zapowiedzią obciążenia do możliwego maksimum nauczycieli co do ilości godzin nauczania i co do ilości dzieci w klasie, e) redukcją planu i programu nauczania.

JAN KORNECKI
poseł na Sejm.

W obronie aresztowanego przez faszystów profesora.



Profesor belgijski Leopold Moulin, znany wróg faszyzmu, został aresztowany podczas swej podróży we Włoszech i postawiony przed sąd włoski. Sprawą tę zajęła się belgijska rada ministrów, a studenci urządzili w Brukseli wielki pochód demonstracyjny w obronie swego profesora. Na czele pochodu niesiono transparent z napisem: „A gdyby Moulin był Anglikiem!...“

PAPIEŻ WYSZEDŁ z WATYKANU...

(Korespondencja własna „Kurjera Zachodniego“).

Rzym, w kwietniu.

Zupełnie niespodzianie wyjechał 25 bm. Papież z Watykanu, aby uświęcić swą obecnością inaugurację pałacu kolegjum „Propaganda Fide“, położonego na wzgórzu Gianicolo. Wzgórze to — zwane po łacinie Janiculum — sąsadujące z Watykanem, należy do osobliwości Rzymu. Stoi na niem, wśród bujnej zieleni, konny pomnik Garibaldiego, wspaniała statua z bronzu.

Wiadomość o udziale Papieża w tej uroczystości nie została podana do wiadomości publicznej. Jakież więc zapanowało zdziwienie radosne, gdy na placach i uliczkach Watykanu (są one dostępne dla publiczności), oraz na drodze do Janiculum zauważono gęste patrole żandarmerji papieskiej oraz szwajcarów, którzy ustawili się przy wejściu na via della Sacrestia. Nie trudno było się domyśleć, że nikto inny, ale sam Ojciec św. przejeżdżać będzie tędy, udając się na inaugurację kolegjum.

Parę minut przed jedenastą na via della Sacrestia zajechał automobil, w którym znajdował się Mons-Pizzardo, sekretarz kongregacji spraw kościelnych, oraz Mons. Cittaviani z sekretarjatu stanu. Wkrótce potem zajechały inne auta: kardynał Pacelli ze swym sekretarzem, gubernator Watykanu Serafini i paru innych dostojników.

O jedenastej Papież opuścił swoje apartamenty i zjechał windą na dół, podczas gdy prałaci świty schodzili pieszo po schodach. Ojciec św. wsiadł do automobilu z marszałkiem dworu, Mons. Dominioni. Za nimi ruszyły inne auta z całym szeregiem dygnitarzy kościelnych, formując orszak, na którego czele jechał gubernator Watykanu. Przy przejeździe automobilu Papieża (miał on firanki opuszczone) szwajcarzy z korpusu gwardji, klęcząc na jednem kolanie, prezentowali broń. Gwardja ta jest pięknie ubrana. Nosi ona malownicze stroje, obmyślone jeszcze w XVI stuleciu przez Michała Anioła: kolety w granatowe pasy z żółtemi, na głowie beret lub helm, a w ręku halabarda.

Na Janiculum Papież został powitany przez kardynała Van Rossum, prefekta kongregacji „Propaganda Fide“, oraz przez kard. Mundelein, arcybiskupa Chicago. Ojciec św. wszedł do kaplicy Instytutu, gdzie zasiadł na tronie. Obok niego zajęło miejsce 14 obecnych kardynałów. W odpowiedzi na powitanie kardynała-prefekta Papież wygłosił krótkie przemówienie. Powiedział, że słowa milkną, gdy mówią rzeczy wielkie i imponujące, jak te, które poświęca się w obecnej chwili. Następnie udzielił błogosławieństwa, poczem w towarzystwie kardynałów zwiedził gmach kolegjum. W wielkiej auli profesorowie i uczniowie szkół propagandy zostali dopuszczeni do powitania Papieża. Z rozległego tarasu kolegjum Papież zachwycał się wspaniałą panoramą, poczem — pożegnawszy się z uczniami i ciałem profesorskiem — powrócił do Watykanu.

Rom.

Curiosum etyczne

PŁK. KOSTEK-BIERNACKI PRZED HARCERZAMI.

„Kurjer Lwowski“ donosi z Przemyśla:

Dnia 25 ub. m. wieczorem w sali kasyna garnizonowego jedno z przemyskich Tow. przyjaciół harcerzy, które naprędce zlepiono z czynników sanacyjnych, urządziło dla harcerzy Przemyśla „święcone“(?), na które między innymi gośćmi zaproszono i... Kostka Biernackiego.

Z chwilą wejścia na salę komendanta twierdzy brzeskiej szereg starszych, wybitnych i czołowych harcerzy zaskoczonych niesłychaną czelnością Kostka Biernackiego, że ośmielił się wejść w moralnie zdrowe zastępy harcerzy, natychmiast salę opuściło. Po części oficjalnej, względnie w trakcie przemówień z okazji „święconego“ zabrał głos Kostek Biernacki i w swoisty sobie sposób począł rozwodzić się nad ideologją „piłsudczyzny“, a następnie o... etyce (!).

Nie trzeba chyba dodawać, że ciężka i nieznośna atmosfera, jaka powstała po „miodowych“ słówkach Kostka Biernackiego, ustąpiła dopiero po odejściu Kostka do domu.

„Sanacyjnej pamięci“

15-PROC. DODATEK DO PENSJI“

Radomskie „Życie robotnicze“ (nr. 7) zamieszcza następujący, oryginalny nekrolog, otoczony czarną obwódką:

Sanacyjnej pamięci
15-procentowy dodatek do pensji
po długich i ciężkich awanturach, opatrzony starczystemi protestami
przeniósł się do lepszego żywota
pozostawiając po sobie smutek, żal, niezapłacone długi oraz jedno ciężkie westchnienie: **„Ach! dlaczego nie powiedziano nam tego przed wyborami!“**

Wyprowadzenie zwłok z żałobnej kieszeni urzędniczej wprost do Kasy skarbowej nastąpi

w dniu 1-go maja 1931 roku.

Nabożeństwa żałobne odprawiane będą co miesiąc przy wypłacie, zaś nabożeństwa dziękczynne

przy najbliższych wyborach.

Na te smutne obrzędy zaprasza krewnych, przyjaciół i... wierzycieli pogrążona w długach, zawiedziona w nadziejach i plująca sobie w brodę

„JEDYNKOWA“
RODZINA URZĘDNICZA.

R. miejska w Wilnie

PRZECIWKO OBNIŻANIU UPOSAŻEŃ.

Na posiedzeniu wileńskiej rady miejskiej powzięto następującą uchwałę:

„Rada miejska, uznając, że zarządzenie obniżenia poborów pracowników komunalnych nie ma uzasadnienia prawnego, ani też nie może być narzucone organom samorządowym, jak również, że wykonanie tego zarządzenia miałoby fatalne skutki gospodarcze, któreby odczuła cała ludność wileńska, uchwala utrzymać dodatek 15-proc. do poborów pracowników samorządowych“.

Wniosek został przyjęty 22 głosami przeciw 3.

DZIEŃ PIERWSZY MAJA W ZAGŁĘBIU.

Stan zatrudnienia. — Strzelanina w Sosnowcu. — Małe zebrania P.P.S.

Pierwszy maja minął w Zagłębiu naogół spokojnie, nie znaczy to, aby nie było większych awantur, lecz wyniki w zestawieniu z pogłoskami o przygotowaniach do występów komunistycznych, wypadły dość mizernie.

Co do stanu zatrudnienia również musiało spotkać rozczarowanie aranżerów pierwszomajowych, jak się bowiem okazuje, w Zagłębiu nie było ani jednego zakładu lub przedsiębiorstwa, któreby z racji nieprzybycia robotników zmuszane były wstrzymać pracę. Z kopalń tylko Saturn, Mars i Renard pracowały częściowo, natomiast kopalnie: Jowisz, Paryż, Koszelew i Tow. grodzieckie były całkowicie czynne. Reszta kopalń, jak Tow. warszawskie, sosnowieckie, Czeladź i Flora nie pracowały z braku zamówień. Podobna sytuacja była w przemyśle hutniczo-metalowym.

Zakłady włókiennicze pracowały normalnie.

Przeciętnie na terenie całego powiatu nie przystąpiło wczoraj do pracy około 20 proc. robotników.

W SOSNOWCU.

P. P. S. w Sosnowcu w b. roku wcale nie urządzała pochodu przez miasto, jak działo się to lat poprzednich. Organizacje socjalistyczne ze sztandarami i transparentami zebrały się na placu przed Domem ludowym, gdzie wygłoszono szereg przemówień. Łącznie zebrało się niespełna 400 osób, które po wysłuchaniu przemówień i wzniesieniu szeregu okrzyków spokojnie się rozeszły.

Komuniści nie doprowadzili do poważniejszych awantur. Wpłynęła na to zdecydowana postawa policji oraz liczne aresztowania poważniejszych działaczy komunistycznych przed 1 maja.

Przed południem na hałdach sosnowieckiego Towarzystwa poczęli zbierać się grupami różni osobnicy na zezwolony przez starostwo wiec t. zw. lewicy związkowej. Na wiec ten przybyli członkowie komunizujących związków zawodowych oraz zaagitowani przez komunistów bezrobotni. Około godziny 11 przed południem na hałdach zebrało się około 3.000 osób, wśród których nie brak było różnych gapiów. Gdy w tłumie ukazały się czerwone płachty i poczęły padać antypaństwowe okrzyki, oddział policji pieszej począł rozpędzać zebranych. Cofający się pod naporem policji tłum począł obrzucać policję kamieniami. Grupa demonstrantów wypchnięta pod szpital renardowski okazała się najbardziej bojową. Stamtąd prócz gradu kamieni padły do policji strzały rewolwerowe. Dowodzący oddziałem policji oficer, nie chcąc dopuścić do masakrowania swych pod komendnych, zaatakowanych przez uzbrojony w rewolwery i kamienie tłum, wydał rozkaz strzelania.

Padła salwa w górę, po której komuniści pospiesznie rozbiegli się, kryjąc się w zaułkach. Dwóch z demonstrantów zostało rannych kulami, prawdopodobnie z rykoszetów, Mprawdopodobnie z rekoszetów, Mawa) w lewą nogę powyżej kostki, drugi zaś Tadeusz Giełżecki (Daleka) w piersi. Stan Surowca jest ciężki.

Po upływie kilkunastu minut całe hałdy zostały oczyszczone przez policję pieszą i konną.

Gdy część demonstrantów atakowała policję na hałdach, grupa komunistów, w liczbie około 400 osób zebrała się na ulicy Modrzejowskiej i sformowawszy tam pochód ruszyła przed dworzec. Przed manifestantami na ulicy 3 Maja wyrósł, jak z pod ziemi oddział policji pieszej, uzbrojony w gumowe pałki, który wkrótce rozpędził demonstrantów.

Sprowadzono do Sosnowca dwa auta pancerne, ustawione w podwórzu komisarjatu na ulicę nie wyjeżdżały.

W ciągu całego dnia podczas rozpędzania demonstrantów zostało potłuczonych w Sosnowcu kamieniami 17 policjantów.

Popołudniu po ulicach Sosnowca krążyły patrole piesze i konne, nie pozwalając na gromadzenie się.

Podczas rozpędzania demonstrantów na ulicy 3 Maja został przewrócony i podeptany przez uciekających staruszek, Jan Dziurgalski (Daleka), doznając przytem złamania nogi. Przewieziono go w stanie groźnym do szpitala.

W DĄBROWIE I GDZIEINDZIEJ.

Dąbrowa stanowi punkt zborny dla okolicznych oddziałów P. P. S. C. K. W., które z sąsiednich miejscowości, jak Będzin, Gołonóg, Strzemieszyce, Zagórze i Niemce gromadzą się we własnym budynku P. P. S. w Dąbrowie.

W tym roku grupy były bardzo małe i podług oficjalnych danych, ogólny pochód liczył najwyżej 800 osób. Po zebraniu się we własnej siedzibie przy ulicy 3 Maja, pochód przeszedł ulicami miasta i wrócił do budynku, gdzie nastąpiły przemówienia i na tem obchód zakończono.

Komuniści nie ujawnili żadnych agresywnych wystąpień. Jedynie tylko grupy wyrostków, przeważnie żydów, usiłowały urządzić na ulicach demonstracje, lecz zamierzenia te z miejsca likwidowała policja. To samo miało miejsce w Czeladzi, Ząbkowicach, Strzemieszycach i Niemcach, gdzie policja rozpędzała usiłujące zorganizować demonstracje komunistów.

Na Kazimierzu grupa komunistów zaatakowała oddział policji, jadący autem ciężarowem, celem rozpędzania demonstrantów. Komuniści obrzucili policjantów kamieniami, skutkiem czego jeden został zraniony w głowę, drugi w nogę. Po zatrzymaniu auta, policjanci rozpędzili komunistów, przyczem kilku z nich zatrzymano.

Ogółem w dniu wczorajszym zatrzymano około 30 osób, które zostały przekazane władzom sądowym. Rzecz charakterystyczna, że poseł komunistyczny Rożek jeździł po całem Zagłębiu, lecz nigdzie się na wiecu lub w tłumie nie pokazał, nie chcąc widocznie narazić na szwank swej osoby, jak stało się to w ub. roku.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

2 Sobota	**Dziś** Zygmunta Kr.
	Jutro Roczn. Konst.
	Wschód słońca 4 m. 6.
	Zachód „ 18 m. 59.

Kinoteatry w Zagłębiu

wyświetlają dziś:

Kino „Zagłębie" — „Serce na ulicy".

Kino „Palace" — „Lokomotywa 2329.

Kino „Nowości" — „Niebezpieczny romans".

Nasz dział radjowy.

KONCERT STAN. GRUSZCZYŃSKIEGO.

Radjostacja warszawska nadaje w niedzielę dnia 3 bm. o godz. 20.30 koncert z udziałem znakomitego śpiewaka, tenora opery warszawskiej Stanisława Gruszczyńskiego oraz orkiestry Polskiego Radja. W programie między innemi szereg utworów orkiestrowych Moniuszki i Paderewskiego oraz ulubiona przez radjosłuchaczy „Arja z kurantem" z op. „Straszny Dwór" Moniuszki i arja z op. „Manru" Paderewskiego.

NA SOBOTĘ 2 MAJA.

10.00 — Transmisja uroczystości obchodu 10-lecia 3-ciego powstania śląskiego. **11.58**— Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej. **12.10** — Koncert z płyt gramofonowych. **13.10** — Komunikat meteorologiczny. **14.50**— Przegląd wydawnictw perjodycznych omówi prof. Henryk Mościcki (Warszawa). **15.30** — Odczyt pt. „Prace wyzwoleniowe w Polsce i organizacje przed wojną światową" wygł. dr. Wacław Lipiński (Warszawa). **15.50** — Odczyt dla maturzystów pt. „Trzy konstytucje" wygł. pułk. Henryk Eile (Warszawa). **16.05** — Transmisja uroczystości obchodu 10-lecia 3-go powstania śląskiego. **17.30** — Program dla dzieci starszych (Warszawa). **17.50** — Feljeton prof. L. Rygiera pt. „Dzień jutrzejszy" (Warszawa). **18.00** — Uroczysta defilada. **18.30** — Skrzynka pocztowa rozgłośni katowickiej dla dzieci. **19.00** — Rozmaitości. **19.15** — Jerzy Langman: „W drodze ku wolności". **19.40** — Intermezzo muzyczne. **19.55** — Komunikaty Związku młodzieży polskiej. **20.00** — Intermezzo muzyczne. **20.30** — Koncert wspólny (Warszawa, Poznań i Katowice). **22.00** — „Na widnokręgu" (Warszawa). **22.15** — Koncert Chopinowski (Warszawa). **22.50** — Komunikat meteorologiczny. **23.00** — Muzyka lekka i taneczna.

Teatr miejski

W SOSNOWCU.

Dziś w sobotę ujrzymy doskonałą komedję w 3-ch aktach Larry Johnson p. t. „FENOMENALNA UMOWA" w świetnej obsadzie całego zespołu i pomysłowej reżyserji dyr. Tańskiego. Początek o godz. 8.15 wiecz. Ceny zwykłe. Abonament ważny z 20 proc. zniżką.

W niedzielę popołudniu o godz. 4-ej — „CIOTKA KAROLA" wesoła krotochwila w 3 aktach T. Brandona. Ceny popularne od 2.50 do 80 gr.

W niedzielę wieczorem — uroczyste widowisko, organizowane staraniem Komitetu obchodu rocznicy Konstytucji 3 Maja, pod protektoratem p. starosty J. Boxy. Wystawione zostaną „ŚLUBY PANIEŃSKIE" komedja w 5 aktach Al. hr. Fredry, które poprzedzi Hymn Narodowy. 15 proc. dochodu brutto przeznacza się na Dar Narodowy. Wszelkie P. T. władze, instytucje, zrzeszenia proszone są o wcześniejsze zamawianie biletów w kancelarji teatru, która rezerwuje je do godz. 10-ej dnia 2 maja (Nr. telefonu 2-03). Ceny miejsc zwykłe.

Teatr Polski w Katowicach

REPERTUAR:

Sobota 2 bm. — Akademja Powstańcza.
Sobota 2 bm. — „Kościuszko pod Racławicami" (godz. 21).
Niedziela 3 bm. — „Wesele na G. Śląsku".
Niedziela 3 bm. — „Kościuszko pod Racławicami".

× **APEL DO CZŁONKÓW N. O. K.** Zarząd N. O. K. w Dąbrowie przypomina członkiniom o wzięciu gremjalnego udziału w pochodzie w dn. święta narodowego 3 Maja. Zbiórka członkiń o godz. 9 rano w lokalu własnym.

× **INWALIDZI WOJENNI NIE PŁACĄ PODATKU WOJSKOWEGO.** Wobec zdarzających się ostatnio wypadków, że Izby Skarbowe wysyłały inwalidom wojennym wezwania płatnicze do uiszczenia podatku wojskowego, czynniki miarodajne wyjaśniły, na skutek interwencji zarządu głównego Związku inwalidów wojennych R. P., że inwalidzi zwolnieni są od podatku wojskowego na zasadzie rozkazu ministra spraw wojskowych z dnia 28 listopada 1928 roku.

Otwarcie wystawy

PRAC UCZENNIC.

W dniu dzisiejszym o godz. 4 popołudniu nastąpi otwarcie wystawy prac uczenic żeńskiej szkoły rzemiosł im. ks. kan. Fr. Raczyńskiego w Sosnowcu (Kaliska 13). Na wystawie reprezentowane będą działy: fryzjerski, introligatorski, krawiecki, kamaszniczy, galanterji skórzanej, modniarsko - czapniczy i szewski.

Na otwarcie wystawy przybędą: p. wojewodzina Paciorkowska, kurator okręgu szkolnego, wizytatorzy, przedstawiciele władz oraz przemysłu.

× **GRONO MŁODZIEŻY P. I. O. N. NA PIASKACH** urządza w dniu 3 maja r.b. zabawę wiosenną w parku miejscowym. Początek zabawy o godz. 3 popoł. w czasie zabawy mnóstwo atrakcji i niespodzianek. Na zabawie przygrywać będą dwie orkiestry. Całkowity zysk przeznaczony na Macierz Szkolną. Wrazie niepogody zabawa odbędzie się w niedzielę 10 b.m.

× **ZARZĄD LIGI MORSKIEJ I KOLONJALNEJ W SOSNOWCU** zawiadamia swych członków plutonu reprezentacyjnego i wszystkich członków Oddziału, że w dniu 3 maja b.r. o godz. 10 rano przed lokalem Ligi odbędzie się zbiórka, skąd następnie ze sztandarem członkowie Ligi udadzą się do kościoła na nabożeństwo.

× **WYCIECZKA DO PARYŻA I ALGIERU, ORAZ DO WŁOCH.** W celu złożenia hołdu poległym na ziemi francuskiej bohaterom 1 pułku strzelców polskich, oraz dla upamiętnienia organizacji armji polskiej we Włoszech, Stow. weteranów armji polskiej we Francji (Warszawa, Al. Jerozolimskie 23), organizuje: 3 lipca i 9 sierpnia r.b. 2 wycieczki lądowo - morskie do Paryża na Wystawę kolonjalną, Reims, Verdun i Havru, oraz do Algieru: a 3 sierpnia wycieczkę do Wiednia, Wenecji, Florencji, Rzymu i Neapolu, oraz do Tunisu, Algieru i Paryża. Koszt wycieczek wynosi: do Francji zł. 545, a do Francji i Algieru zł. 840. Do Włoch zł. 650, a do Włoch, Afryki i Francji zł. 1370. Informacje, prospekty i zapisy przyjmuje do 10 czerwca zarząd.

× **Z ŻYCIA ZW. PRACOWNIKÓW ADMINISTRACJI GMINNEJ.** W lokalu urzędu gminnego w Strzemieszycach odbył się zjazd pracowników administracji gminnej powiatu Będzińskiego. Na zjazd przybyło 35 osób. Przewodniczył p. Wł. Liwerski, sekretarzował p. St. Liduk.

Tematem obrad były sprawy emerytalne, uposażeniowe, organizacyjno - zawodowe i wybór delegatów na walny Zjazd Zw. prac. adm. gm. w Warszawie. Żywą dyskusję wywołała sprawa emerytalna. W końcu postanowiono zwrócić się do p. starosty o możliwe przyspieszenie uregulowania sprawy emerytalnej.

Następnie omawiano sprawę uposażenia i zebrani z uwagi na obniżki uposażeń o 15 proc., postanowili za pośrednictwem Rad gminnych i centralnych władz związkowych założyć protest przeciwko zarządzeniu krzywdzącemu rzesze pracowników.

Pozatem omawiano sprawy organizacyjno - zawodowe. Postanowiono do czasu uregulowania spraw pracowniczych w drodze ustawodawczej — opracować szczegółowy regulamin, który stanie się regulatorem pracy zarówno samorządowej jak i zawodowej na terenie oddziału będzińskiego.

Na delegatów na zjazd krajowy Zw. A. G. w Warszawie, który odbędzie się prawdopodobnie w maju, zostali delegowani pp.: Stolmach i Imiołczyk.

× **SPRAWA OBNIŻKI PŁAC W SAMORZĄDACH.** Stosownie do zarządzenia władz centralnych, samorządy na terenie Zagłębia zawiadomiły swych pracowników o obniżeniu płac o 15 proc. z zaznaczeniem, że kto się nie zgodzi na nowe warunki, otrzyma wymówienie pracy. Nie trzeba dodawać, jakie wrażenie wywarło wśród pracowników wspomniane zarządzenie.

Odpowiedzi Redakcji.

Stały czytelnik: W sprawie auta 2818 K. L. prosimy o podanie nazwiska.

O gospodarce w Spółdzielni mleczarskiej

W OŚWIETLENIU SEJMIKU.

„Jeżeli Spółdzielnia mleczarska nie w całości zrobiła to, co sobie zakreśliła, jeżeli nie spełniła jeszcze swoich zadań, to do pewnego stopnia wina jest w tem nasza, że nie rzuciliśmy do tej Spółdzielni wydatnego zasiłku sejmikowego. Bo spółdzielnia mleczarska powstała z niewielkim kapitałem i to powoduje ustawiczne jej trudności. Musimy sobie jednak powiedzieć z całą stanowczością, że plucówka ta, jeżeli chodzi o konsumenta, już dzisiaj na terenie Zagłębia, **spełniła poważne gospodarcze zadanie:** primo wpłynęła na potanienie mleka, a sekundo przez konkurencję podniosła jakość mleka. Dobrodziejstwo tej jeszcze dzisiaj posiadającej poważne usterki mleczarni, odczuwają szerokie warstwy społeczeństwa, a najwięcej te, które są najmocniej dotknięte kryzysem.

W związku z tą mleczarnią był postawiony zarzut, że Komunalna Kasa oszczędności udzieliła kredytu Spółdzielni mleczarskiej.

Zupełna prawda. Kasa Komunalna udzieliła kredytu Spółdzielni mleczarskiej, ale na weksle tej Spółdzielni, z żyrami prywatnych osób, majątkowo odpowiedzialnych, a będących członkami Spółdzielni. My jesteśmy z szacunkiem dla tych ludzi, który nie wahają się ryzykować swego prywatnego majątku, ażeby ułatwić egzystencję Spółdzielni mleczarskiej. Abstrahując od czynnika społecznego, Spółdzielnia mleczarska postawiona na odpowiednim poziomie gospodarczym przynieść powinna znaczne korzyści materjalne i powinna być źródłem dochodowem, a że **nie jest fundowana na jakichś ryzykanckich podstawach**, o tem się Panowie mogą przekonać osobiście na miejscu.

Gospodarka Sejmiku będzińskiego w rzeczowem wyjaśnieniu p. starosty Boxy
(Expres Zagłębia" nr. 84, z d. 26 marca rb)

WEDŁUG NASZYCH INFORMACYJ

(II) Spółdzielnia mleczarska miała spełnić dwa zadania: 1) zaopatrywać Zagłębie w zdrowe i tanie mleko i 2) stać się źródłem dochodowym dla rolników.

Miesiąc temu opowiadano na posiedzeniu Sejmiku uroczyście, że Spółdzielnia jest „niebezpiecznym konkurentem dla prywatnego a niesumiennego handlu". Wygłaszano zdania napuszone, gdy jednak obecnie zbadaliśmy bliżej gospodarkę Spółdzielni i to właśnie „na miejscu", okazuje się, że całe te opowiadania są jak woda, którą rozcieńcza się działalność mleczarni.

Postawiono ciężki zarzut handlowi prywatnemu, że jest niesumienny, ale nie powiedziano, że Spółdzielnia mleczarska nabywa mleko głównie nie od producentów, ale właśnie od tego „prywatnego i niesumiennego handlu" i to tutaj, na miejscu. Jeżeli stawiało się zarzuty, że mleko, dostarczane przez handlarzy do miast, jest niehigjeniczne, z nawozem i że jest drogie — to powstaje pytanie, jakim to cudownym sposobem Spółdzielnia może dostarczać mleko higjeniczne i po cenach konkurencyjnych, jeżeli zaopatruje się u tych samych handlarzy w miastach?

Strona higjeniczna byłaby zatem chyba jasna: jeżeli mleko dostarczane przez kupców jest niezdrowe i „z nawozem", to takie samo mleko dostarcza również i Spółdzielnia mleczarska w Gołonogu. Spółdzielnia może jedynie mleko cedzić, ale taki zabieg może usunąć każdy w domu, lecz nie wpływa on na podniesienie wartości zdrowotnej mleka.

Znacznie gorzej wygląda strona finansowa. Już sam fakt, że mleko jest nabywane od handlarzy w Dąbrowie lub Będzinie, wskazuje odrazu, że Spółdzielnia nie może konkurować z temiż kupcami na terenie miejscowym. Bo do kosztów mleka u „niesumiennego" konkurenta dochodzą Spółdzielni koszta przewozu mleka z Dąbrowy do Gołonoga, koszty rozlewania, koszty administracji Spółdzielni i wreszcie koszty przewozu mleka z powrotem do Dąbrowy, Będzina i Sosnowca.

Taki stan rzeczy nietylko nie stwarza „niebezpiecznej konkurencji" dla prywatnego handlu, ale przeciwnie, Spółdzielnia musi się znaleźć w trudnej sytuacji, gdyż, chcąc się utrzymać na rynku, musi sprzedawać mleko poniżej ceny kosztów.

W poszukiwaniu zbytu Spółdzielnia zawarła umowę z Kasą chorych, zobowiązując się dostarczać dziennie 400 litr. mleka po 31 gr. za 1 litr, gdy na miejscu w Gołonogu płaci Spółdzielnia swym dostawcom po 32 grosze. A gdzie koszty Spółdzielni?

Że Spółdzielnia nie może być poważnie traktowana jako konkurent na rynku mlecznym, dowodzi również przebieg posiedzenia ostatniej komisji cennikowej, gdzie przedstawiciel Spółdzielni mleczarskiej zażądał podwyższenia ceny mleka o 10 groszy na litrze, gdy nikt z „prywatnych a nieuczciwych" handlarzy sprawy tej nie poruszył. Naturalnie, że w takich warunkach Spółdzielnia nietylko nie jest konkurentem, ale przynosi straty na handlu mlekiem.

Jak widać z powyższego, organizacja handlowa Spółdzielni mleczarskiej jest wadliwa i kompromitująca. Nie można jednak przemilczeć i spraw wewnętrznych Spółdzielni.

Jak się rzekło, Spółdzielnia utworzona została odrazu z wielkim rozmachem, który miał imponować całej okolicy. Wybudowano tedy dom dla Spółdzielni, ale nie zauważono widocznie, że plac nie jest wyłączną własnością Spółdzielni, lecz należy do kilku sukcesorów. Prawo Spółdzielni do wybudowanego domu staje się przez to sporne. Do rozwożenia mleka zakupiono 2 samochody ciężarowe. Przy zakupie tych samochodów działy się „cudeńka", a wyliczyć się z wydanych pieniędzy dotychczas jeszcze nie można. Zakupiono metalowe konwie do mleka, ale okazuje się, że przeszło 60 konwi „zgubiło się". Każdy z członków zarządu, a więc i słynny p. Eichler i Komarnicki i Grochulski umaczał łapkę w kasie i nie wyliczył się z pieniędzy, pożyczanych bardzo lekko z Sejmiku czy K. K. O. Niemałe straty spowodował Spółdzielni zalecony przez Sejmik Krajewski. Nie poprawił też stanu finansowego kierownik Komorowski, przysłany z polecenia wyższego urzędnika Sejmiku.

Rezultat gospodarki jest obecnie taki, że Spółdzielnia ma przeszło 90 tysięcy zł. długów, a dobrze policzony majątek jej stanowi zaledwie połowę tego — przytem jako majątek Spółdzielni leży się również i dom Spółdzielni, postawiony na gruncie spornym. A każdy miesiąc przynosi nowe straty.

Oto wynik gospodarki Spółdzielni mleczarskiej pod protektoratem Sejmiku.

Pan starosta Boxa w nr. 87 „Expresu Zagłębia" powiedział:

„Niektórzy nasi pracownicy oddają wiele wolnego czasu pracy społecznej, biorąc udział w różnych przejawach życia społecznego. Żadnych przeszkód w tym kierunku nie czyniliśmy pracownikom naszym.

My nie traktujemy pracy w różnych działach samorządu tak, by stworzyć sobie z niej odrębne i specjalne źródła dochodowe".

Nie wiemy, kogo miał na myśli p. Starosta, ale wiemy, że funkcjonarjusz Sejmiku Komarnicki, oddając się „pracy społecznej" w Spółdzielni mleczarskiej, stworzył sobie bardzo odrębne i specjalne źródła dochodowe.

My wiemy, że Sejmik i K. K. O. udzieliły do ręki pp. Eichlera i Krajewskiego 26.000 zł., obciążając niemi Spółdzielnię, gdy ona jeszcze nie istniała. My wiemy, że patronował tej Spółdzielni sekretarz Sejmiku p. Narbutt (i znowuż p. Narbutt!!!). I my wiemy, że za skutki tej gospodarki zapłacą udziałowcy. My się wcale nie zachwycamy tem, że ludzie w dobrej wierze podpisywali weksle, bo myśleli, że kierownictwo spoczywa w rękach fachowych i uczciwych. A teraz ci dobrzy ludzie bardzo poważnie ryzykują swym majątkiem za gospodarkę „społeczników" z Sejmiku. I my wiemy, że na usprawiedliwienie takiego stanu rzeczy powie się, że podrywamy zaufanie do instytucji społecznej.

Więc już teraz odpowiadamy: winnym podrywania życia społecznego jest ten, kto lekkomyślnie udziela kredytów, kto dopuszcza do zadłużania na rachunek udziałowców, nie badając stanu finansowego instytucji. Winnym jest ten, kto organizuje spółdzielnie, kasy, koła sportowe, domy ludowe, świetlice — nie dla korzyści, jakie te instytucje powinny istotnie dawać, ale dla wywarcia swoich wpływów. Winnym jest ten, kto samochodów Spółdzielni mleczarskiej używał na obsługę wieców wyborczych.

Zabawa w Spółdzielnię trwa krótko, ale jest bardzo kosztowną.

Krzywdą jest to, że ludność na długo wystraszy się z organizacyj społecznych. Szczęście, że nie wszystkie organizacje są pod patronatem Sejmiku.

Co się da zrobić w Sosnowcu

na polu zwalczania gruźlicy?

W związku z tem, że akcja komitetu „Dni przeciwgruźliczych" w Sosnowcu została całkowicie ukończona, zwróciliśmy się do sekretarza komitetu — p. d-ra Molickiego, kierownika miejskiego urzędu zdrowia w Sosnowcu o scharakteryzowanie akcji i wyników.

— Czy wynik pracy komitetu w roku bieżącym uważać można za pomyślny?

— Tak. Całkowita akcja komitetu, jakkolwiek prowadzona w okresie wybitnie pogłębiającej się depresji i kryzysu gospodarczego, odniosła pożądany cel. Czysty zysk w kwocie złotych 10.051 gr. 41 uważać należy za pokaźny. Za najważniejszy sukces, jednak, należy uważać fakt, że zainteresowanie się społeczeństwa całością akcji walki z gruźlicą wzrosło i wzrosło również zrozumienie dla konieczności prowadzenia akcji na przyszłość. Zdobyczą dość poważną kampanji obecnej dla przyszłości stała się ta okoliczność, że specjalnie wyłoniona, na wniosek d-ra St. Starzyńskiego — komisja do opracowania planu racjonalnej walki z gruźlicą na terenie Zagłębia wytknęła sobie wyraźny cel na najbliższą przyszłość: **budowę pawilonu gruźliczego w Sosnowcu.**

Że podobna decyzja została powzięta, wynika to stąd, że w składzie komitetu były osoby, żywo interesujące się zagadnieniem walki z gruźlicą. W łonie komitetu została przeprowadzona poważna dyskusja, w wyniku której powzięto odnośną uchwałę. Wprawdzie, komitet napotkał na sprzyjające okoliczności, bowiem od marca ub. r. zagadnieniem budowy szpitala dla gruźlików w Sosnowcu ponownie zajmowało się Towarzystwo lekarskie (pierwsze projekty w roku 1911) i wyłoniona nawet została specjalna komisja, z pośród lekarzy, interesujących się tem zagadnieniem. Niezależnie od tego i ta okoliczność, że w skład komitetu weszła większość członków owej komisji, wyłonionej przez Towarzystwo lekarskie, jak również i to, że na czele komitetu stanął gorący rzecznik projektu budowy szpitala gruźliczego w Sosnowcu — p. dr. W. Witkowski, a wreszcie, że w komitecie znaleźli się wszyscy lekarze, pracujący w dziedzinie walki z gruźlicą na terenie Sosnowca: czy to w Kasie chorych, czy instytucjach miejskich.

— Co głównie przyczyniło się do powodzenia akcji?

— Podnieść muszę, że do powodzenia akcji przyczyniła się bezsprzecznie w dużej mierze opinja Polskiego Związku przeciwgruźliczego o działalności komitetu z kampanji roku 1929-30 — opinja istotnie chlubna. Wyróżnienie przez Związek działalności komitetu przez wydrukowanie sprawozdania całkowitego z akcji komitetu 1929-30, o czem wspominał właśnie „Kurjer Zachodni" w jednym z artykułów, ugruntowało w społeczeństwie zaufanie do działalności komitetu, dodając członkom samym bodźca do intensywnej pracy.

Na zakończenie muszę podać, że będąc już w okresie prac likwidacyjnych — komitet został zdekompletowany przez nagły zgon ś. p. J. Waśniewskiej, kierującej akcją zbiórki ofiar na listy. Pozycja ta przyniosła komitetowi 3.392 zł. 70 gr.

— Czy możliwości do osiągnięcia lepszych wyników w przyszłości istnieją?

— Tak. Stwierdzić muszę, że możliwości do uzyskania lepszych wyników bezsprzecznie istnieją i że możliwości te są do wyzyskania. Doświadczenie roku bieżącego pozwala stwierdzić, że jeżeli akcja w roku przyszłym zostanie rozpoczęta wcześniej i dotrze do szerszych mas, to wyniki mogą być osiągnięte lepsze. Głównie nalepki winny dotrzeć do jaknajliczniejszego grona osób, by charakter zbiórki nosił cechy powszechności. Następnie ta okoliczność, że komitet nie likwiduje w całości swoich agend przez utworzenie stałej komisji, o której wspominałem na wstępie — ta właśnie okoliczność pozwoli akcję komitetu rozpocząć znacznie wcześniej i gruntowniej ją opracować i przygotować.

Z Koła przyjaciół

HARCERSTWA NA SATURNIE.

W ub. środę odbyło się doroczne ogólne zebranie Koła przyjaciół harcerstwa na Saturnie. Sprawozdanie z działalności Koła zdał prezes p. B. Jankowski. Stan kasy przedstawił skarbnik p. J. Wieczorek. Sprawozdanie z drużyn referowali: drużynowa p. Br. Gruszczyńska i drużynowy p. Wł. Kuoiński. Ze sprawozdania wynika, że drużyny na Saturnie, tak żeńska, jak też i męska, rozwijają się normalnie i praca w drużynach daje coraz pomyślniejsze rezultaty. Po odczytaniu sprawozdania komisji rewizyjnej, udzielono zarządowi absolutorjum.

Zebranie uchwaliło m. in. zaopatrzyć drużyny w plecaki, wysłać przynajmniej ze dwie harcerki na kurs zastępowych, zakupić pewną ilość książek do bibljoteki harcerskiej, oraz zaprenumerować dla izby harcerskiej pismo „Skrzydła", oprócz pism abonowanych do tego czasu t.j. „Harcerz", „Iskry" i „Przyjaciel". Skład zarządu pozostał ten sam, uzupełniony tylko przez wejście p. Z. Steckiej. Komisja erwizyjna pozostaje również bez zmiany z p. A. Przyłuckim na czele. Przy tej sposobności godne jest zanotowania, że harcerstwo na Saturnie kultywuje tańce narodowe, których, w czasie zimowych miesięcy, uczy w izbie harcerskiej p. J. Wieczorek, nauczyciel miejscowej szkoły.

× **KOMITET AKCJI DOŻYWIANIA DZIECI NA PIASKACH** komunikuje: Onegdaj zawiązał się na Piaskach Komitet, grupujący przedstawicieli urzędników i dozorców, który postawił sobie za cel zebranie funduszów dla wzmożenia akcji dożywiania dzieci w miejscowych szkołach i ochronce. Apel komitetu spotkał się, co z prawdziwą radością stwierdzić należy, z pełnem zrozumieniem miejscowego społeczeństwa, które pośpieszyło z wydatną pomocą: Dyrekcja, urzędnicy i dozorcy T-wa „Czeladź" opodatkowali się na cel Komitetu w kwocie miesięcznej 300 zł., Towarzystwo „Czeladź" przyznało dotację w wysokości 100 proc. wpływów z opodatkowania się urzędników i dozorców, Klub urzędników T-wa „Czeladź" przelał do kasy komitetu zebrane z okazji specjalnie na ten cel urządzonej w dn. 11 b.m. imprezy zł. 586, miejscowe T-wo spółdzielcze „Zgoda" przyznało miesięczną subwencję w kwocie zł. 125, ponadto p. starosta będziński udzielił subwencji w kwocie zł. 175.

Zebrane w ten sposób fundusze pozwolą komitetowi dożywiać przez czas kryzysu gospodarczego i zarobkowego 70 dzieci szkolnych i 60 dzieci w ochronce. Wszystkim wyżej wymienionym instytucjom, jak również Dyrekcji i pp. urzędnikom i dozorcom T-wa „Czeladź" składa Komitet na tej drodze serdeczne podziękowanie.

OBCHÓD 3-go MAJA.

UROCZYSTOŚCI POWIATOWE.

W dniu 30 kwietnia odbyło się w starostwie posiedzenie powiatowego Komitetu obchodu 3 Maja i zbiórki na „Dar narodowy" na którem p. starosta przedstawił powody przesunięcia uroczystości odsłonięcia pomnika ku czci poległych 11 p.p. z dnia 3 maja na czerwiec b.r. Następnie postanowiono podać do wiadomości społeczeństwa, że uroczysta msza polowa na dziedzińcu koszar 23 p.a.p. o godz. 10 rano wraz z defiladą, która odbędzie się po mszy na placu 3 Maja, jak również galowe przedstawienie w teatrze miejskim w Sosnowcu w dniu 3 maja zostały uznane jako uroczystości powiatowe. Z tego względu powiatowy Komitet zwraca się za naszem pośrednictwem do wszystkich urzędów, organizacyj, instytucyj i stowarzyszeń, aby zechciały wydelegować swoich przedstawicieli możliwie ze sztandarami na mszę polową i defiladę, zaś na galowe przedstawienie zamawiały bilety (wprost w teatrze miejskim)

W SOSNOWCU.

W związku z zawiadomieniem proboszcza parafji sosnowieckiej ks. szambel. Pieńkiewicza o uroczystem nabożeństwie w dniu 3 maja, zamówionem przez Polską Macierz szkolną, przypominamy, że odbędzie się ono o godz. 11 rano.

Komitet zbiórki na Dar narodowy apeluje do wszystkich organizacyj, aby przybyły na nabożeństwo ze sztandarami. Po nabożeństwie o godz. 12 w Domu katolickim (na przeciwko kościoła) odbędzie się akademja organizowana przez Komitet zbiórki na Dar narodowy, na której przemawiać będą W. Kozielski i red. T. Opiola.

Jednocześnie Komitet zbiórki na Dar narodowy komunikuje, że puszki z ofiarami zebranemi w ciągu dnia należy oddawać do godz. 2 popoł. do lokalu P. M. S. w Sosnowcu (ul. 3 maja 23, dom Konwencji węglowej).

W DĄBROWIE.

Program obchodu w dniu 3 maja ustalono następujący: godz. 6 pobudka, godz. 9.30 uroczyste nabożeństwo w kościele, poczem pochód wszystkich organizacyj ze sztandarami przez ulice: Królowej Jadwigi, Sobieskiego, 3 Maja, Okrzei, Sienkiewicza, Sobieskiego przed „Ognisko", gdzie nastąpi rozwiązanie pochodu. O godz. 11.15 uroczysty poranek w „Ognisku", na program którego złożą się: przemówienie prof. Uniwersytetu Jagiell. Heydla, produkcje orkiestry górn. kop. „Paryż", melodeklamacja — p. Z. Janickiej, solo skrzypcowe — p. L. Nowaka i śpiew — p. B. Zagórskiego przy akompanjamencie p. St. Nowakowej, chór Towarzystwa muzycznego. Bilety w cenie od 20 gr. do 1 zł. O godz. 12 wyścig motocyklowy uliczny 2000 m. Start na ul. Sobieskiego, trasa prowadzi ul. Sobieskiego do ul. Szopena, poczem z powrotem tą samą ulicą do mety. Godz. 14 otwarcie stadjonu miejskiego (poświęcenie stadjonu, przemówienia i zawody sportowe). Rozdanie nagród nastąpi na stadjonie po ukończeniu zawodów. Na stadjonie przygrywać będzie orkiestra. Bufet na miejscu dobrze zaopatrzony.

W ciągu dnia odbywać się będzie zbiórka uliczna na Dar narodowy. Nalepki na okna będą sprzedawane przez upoważnione przez Komitety osoby. Zaopatrzyć się w nie również można w księgarni p. Ringman, ul. Sobieskiego i w sklepie p. Ciągały, ul. 3 Maja. Komitet obchodu wzywa wszystkich obywateli do przystrojenia domów i do jaknajliczniejszego wzięcia udziału w całej uroczystości. Komitet prosi również o poparcie akcji zbiórki na Dar narodowy.

W GRODŹCU.

Na posiedzeniu Komitetu obchodu 3 Maja pod przewodnictwem prezesa ks. prob. Bilskiego ustalono następujący program obchodu: godz. 9 rano — zbiórka organizacyj przed szkołą Nr. 2; 9.30 wymarsz do kościoła; 10 — uroczyste nabożeństwo, po nabożeństwie — pochód do płyty Nieznanego Żołnierza. Przy płycie — odsłonięcie tablicy z nazwiskami bohaterów, pochodzących z Grodźca, a poległych w czasie walk z bolszewikami i rozwiązanie pochodu. Popołudniu: godz. 1 — 2 koncert w parku Grodz. T-wa orkiestry „Solvay"; godz. 2 — rozgrywka na boisku klubu sportowego „Solvay" między drużynami: P. K. S. — Solvay. Godz. 5 — 6: koncert orkiestry wiejskiej na dziedzińcu „Kółka rolniczego". Godz. 7 — uroczysta akademja w sali klubu Grodz. Tow., na program której złożą się z prelekcja oraz produkcje muzyczno - wokalne.

W BOBROWNIKACH.

W niedzielę 3 b.m., w dniu święta Matki Boskiej, Królowej Korony Polskiej, oraz rocznicy Konstytucji 3 Maja, odbędzie się uroczystość w Bobrownikach podług następującego programu: godz. 7 rano — hejnał z wieży kościelnej, godz. 9 — uroczyste nabożeństwo z kazaniem. Śpiewy podczas nabożeństwa wykona chór „Lutnia". Bezpośrednio po sumie wyruszy z kościoła procesja o charakterze religijno - narodowym ulicą Kościuszkowską do 11 Listopada, skąd po przemówieniu i odśpiewaniu z orkiestrą hymnu „Witaj majowa jutrzenko" uda się do sali Domu katolicko - ludowego, gdzie po przemówieniu i odśpiewaniu „Roty" nastąpi zakończenie uroczystości.

W razie niepogody pochód uda się bezpośrednio na salę.

O godz. 3 popoł. na placu szkolnym zgromadzą się dzieci, które ze śpiewami i muzyką udadzą się pochodem na akademję do Domu katolicko - ludowego. O godz. 5 popoł. majowe nabożeństwo. O godz. 6 akademja dla dorosłych.

Po skończonej akademji puszczanie rakiet w ogrodzie parafjalnym. O godz. 7 m. 30 wiecz. odbędzie się zabawa taneczna, z której dochód przeznacza się na pokrycie kosztów, związanych z urządzeniem uroczystości. Uprasza się o udekorowanie całej wsi.

Komitet.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Ze Związku pań domu.

CORAZ SZERSZY ZAKRES DZIAŁALNOŚCI ZWIĄZKU.

Na ostatniem zebraniu miesięcznem członkinie Związku oddziału w Sosnowcu wysłuchały sprawozdania ze zjazdu delegatek, jaki odbył się w Warszawie w ubiegłym tygodniu, poczem odbyły się dwa niezmiernie ciekawe odczyty z działu ogrodnictwa.

P. Elżbieta Schoenowa opowiedziała „O zdobieniu balkonów i okien kwiatami", udzielając bardzo cennych wskazówek co do wyboru odpowiednich roślin i obchodzenia się z nimi. Prelegentka wykazała, że bardzo małym kosztem można osiągnąć doskonały efekt, używając do dekorowania takich ogólnie znanych roślin, jak pelargonja, petunja, trzykrotka, nasturcja, lub mniej znanych, a zasługujących na jaknajszersze rozpowszechnienie, jak cobea, ipomea, cochia. Zagranicą i w większych miastach Polski dekorowanie okien i balkonów przyczynia się ogromnie do estetycznego wyglądu ulic, a mieszkańcom sprawia wiele przyjemności; u nas w Zagłębiu jest to mało przyjęte. Wielką akcję w tym kierunku podejmą panie, zrzeszone w Związku pań domu: w tym celu Związek wyłonił specjalną sekcję ogrodniczą, której przewodnictwo objęła p. Schoenowa. W tym roku sekcja wobec spóźnionej pory ograniczy się tylko do udzielania porad i przyczyni się do tego, aby członkinie Związku mogły nabywać ziemię i sadzonki roślin po cenach jaknajprzystępniejszych: w przyszłym roku działalność sekcji obejmie znacznie szerszy zakres.

Drugi odczyt „O hodowli roślin pokojowych" wygłosiła **p. Marja Mrokowska.** Prelegentka — jak widać ze sposobu ujęcia przedmiotu — zamiłowana ogrodniczka — zarzucona była przez panie mnóstwem pytań i nauczyła nas wielu ciekawych rzeczy.

Zainteresowanie, jakie obudziły oba odczyty, dowiodło, że akcja Związku pań domu w kierunku upiększenia naszych domów i mieszkań roślinami może liczyć na powodzenie. Sprowadzone z Warszawy nasiona zaraz po zebraniu zostały rozkupione.

Po zebraniu przyjmowano również zapisy na pokaz „surówek". I-szy pokaz, na którym **p. Kwapiszewska** zademonstruje 10 sałatek i kompotów z surowych jarzyn i owoców, odbędzie się we wtorek dnia 5 maja. Wobec tego, że odrazu zapisało się bardzo dużo pań. pokaz będzie powtórzony. Dalsze zapisy przyjmuje sekretarjat (tel. 12-66).

Następne — ostatnie przed wakacjami — zebranie miesięczne odbędzie się dnia 21 b. m. Na zebraniu odczyt „O hodowli jedwabników" wygłosi zaproszona specjalnie **p. Stanisława Witaczkówna**, kierowniczka Centralnej stacji doświadczalnej w Milanówku. Odczyt zainteresuje niewątpliwie szerokie sfery społeczeństwa, zwłaszcza wszystkich właścicieli ogródków, a także pp. nauczycieli szkół powszechnych, gdyż rozwój jedwabnictwa w Polsce jest rzeczą wielkiej wagi.

H. M.

Kronika gospodarcza.

KONFERENCJA KOLEJOWA POLSKO-NIEMIECKO - SOWIECKA W WARSZAWIE. Dla uniknięcia przeładowywania towarów, nadchodzących z ZSSR. do Polski i Niemiec, w roku 1929 zorganizowany został specjalny związek zarządów kolei polskich, niemieckich i sowieckich, który opracował osobną umowę o komunikacji bezprzeładunkowej między temi krajami. Umowa o tej komunikacji weszła w życie z dniem 1 stycznia 1930 r. Zgodnie z obowiązującym statutem zarządy związkowe zwołują raz do roku wspólne konferencje, celem omówienia spraw bieżących. W roku bieżącym konferencja wspomnianych zarządów kolejowych zbierze się w Warszawie w dniu 5 maja rb. Obrady toczyć się będą w Ministerstwie komunikacji i potrwają około dwu tygodni. Zarządy kolei niemieckich i sowieckich wydelegują na tę konferencję po 6-ciu swoich przedstawicieli.

BEZPRZEŁADUNKOWA KOMUNIKACJA KOLEJOWA POLSKO - NIEMIECKA. W tych dniach odbyła się w Bytomiu konferencja kolejowa polsko - niemiecka, dotycząca bezprzeładunkowej komunikacji pomiędzy kolejami polskiemi i kolejami górnośląskiemi. Konferencja obradowała nad sprawami rozrachunków za uszkodzenia wagonów sowieckich, nad wprowadzeniem zmian i uzupełnień dodatkowych w umowie kolei górnośląskich, w sprawie komunikacji bezprzeładunkowej z Rosji sowieckiej tranzytem przez Polskę, oraz nad wprowadzeniem zmian i sprostowań do protokółów pierwszej konferencji odbytej w Monachjum w styczniu rb. Poza porządkiem dziennym omawiana była sprawa regulowania czynszu za wynajem wagonów sowieckich, dostarczonych kolejom górnośląskim.

SENSACYJNA UMOWA NIEMIECKA Z ZSSR. Umowa, jaką Niemcy zawarły z Z. S. S. R. w sprawie dostaw do Rosji, zawiera jak się okazało sensacyjne warunki, o których wiadomość wywołała w niemieckich sferach przemysłowych żywe poruszenie. Umowa ta zawiera mianowicie klauzulę, na podstawie której Niemcy zobowiązały się do przeciwdziałania akcji antydumpingowej, podjętej przez szereg państw w stosunku do Sowietów. Wzamian za ten warunek uzyskały Niemcy nowe zamówienie na 300 miljonów marek niem. Przemysłowcy niemieccy złagodzili nieco warunki kredytowe, a rząd udzielił gwarancji do 60 proc. zobowiązań sowieckich.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA GIEŁDY Z DNIA 1.5

AKCJE: Bank Polski 125.00, Bank Handlowy 108.00, Węgiel 28.00, Starachowice 10.50.

Tendencja słabsza.

5 proc. Poż. Konwer. zł. 48.75, 3 proc. Poż. Budowl. zł. 45.00, 4 i pół Ziem. Kredyt. zł. 52.00.

WALUTY I DEWIZY: Dolar 8.91 — 8.90 i pół. Nowy Jork 8.916, Londyn 43.39 i jedna czwarta, Paryż 34.88, Wiedeń 125.55, Praga 26.42 i pół, Włochy 46.75, Belgja 124.13, Szwajcarja 171.91, Holandja 358.88, Stokholm 239.14, Berlin 212.51. Dol. War. pr. obr. 8.90 i trzy czwarte.

Tendencja mocniejsza.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Żyto cena tranz. 27.85 — 28.10, Żyto cena orjen. 27.50 — 28.00, Jęczmień przemiałowy 26.75 — 27.75, Owies pastewny 27.50 — 28.50, Mąka żytnia 41.50 — 42.50, Mąka pszenna 50.50 — 53.50, Groch Viktoria 36.00 — 40.00.

Reszta notowań bez zmiany.

Usposobienie spokojne.

GŁOSY PUBLICZNE.

Jeszcze o pałacu w Gzichowie.

Raz jeszcze głos zabieram w sprawie pałacu Gzichowskiego, żeby odpowiedzieć p. Kantor-Mirskiemu na jego notatkę w „Kurjerze Zachodnim" z dnia 30 bm. Architektura pałacu jest tego rodzaju, że front jest bardzo ozdobny a tył zupełnie skromny, gładko tynkowany. Jeżeli nawet nad głównym gankiem p. Kantor-Mirski zauważył małe uszkodzenia tynku, to nie upoważnia do tak malowniczego porównania o „zabloconym bucie", jakiego użył p. K. M.

Nie rozumiem również tajemniczej wzmianki o jakimś zabytkowym piecu ze staroświeckim kominkiem. Są to dwa objekty. Piec kaflowy staroświecki, który ktoś, kiedyś przed laty zepsuł dorobieniem nowoczesnego brzydkiego dołu i staroświecki kominek z lustrem, zachowany zupełnie dobrze. P. K. Mirski nie widział tych rzeczy, a widocznie polega znów na niefortunnych informacjach, bo w naszem mieszkaniu, przynajmniej w naszej obecności, nie było go.

Uważam kwestję za wyczerpaną i polemizować dalej nie zamierzam; nadmienić tylko muszę, że p. K. M. użył niewłaściwego wyrażenia pod moim adresem. Ja się nie tłomaczę, bo nie mam się przed kim tłomaczyć, tylko stwierdzam w imię prawdy, że tak park, jak i pałac w Gzichowie ruderą nie jest, a jest utrzymywany i konserwowany w miarę sił i możności. Pnie po złamanych przez trąbę powietrzną drzewach w 1929 r. można i dziś oglądać, bo nie wszystkie są usunięte. Na przyszłość stosując się do rady Sz. Autora Monografji Zagłębia — będę się uzbrajać w cierpliwość i czekać, czy w następnym numerze Monografji nie będzie sprostowania tych wiadomości, które były w poprzednim, a które jednak musiały być mylne, jeżeli mają być sprostowane, jak to sam autor obiecuje.

Marja Krąkowska.

Kącik humorystyczny.

PIĘTNASTO-PROCENTOWY DODATEK.

Po krótkich lecz ciężkie gwałtach zaopatrzony licznemi protestami, zeszedł z tego świata w dniu 17 marca 1931 roku.

Pogrzeb odbył się dnia 1 maja 1931 roku wprost z żałobnej kieszeni urzędników do miejscowych kas skarbowych.

Nabożeństwo żałobne odbywać się będzie w dniach wypłaty poborów, a uroczystości dziękczynne przy nowych wyborach do Sejmu i Senatu.

Na te smutne obrzędy pogrążona w długach niewypłacalnych i plująca sobie w brodę, zaprasza

RODZINA URZĘDNICZA.

W CHICAGO.

Artystka teatralna przybyła w Chicago do adwokata i oświadczyła mu, że chce się rozwieść z mężem.

— Mogę zrobić, — odparł adwokat. — Jutro wniosę skargę rozwodową. Pani zapłaci zgóry pięćset dolarów.

— Co? Pięćset dolarów? To śmieszne! Przecież za 100 dolarów mogę go kazać zabić!

ZNAWCA.

— Jak się to stało, że pański brat tak łatwo zdobył rękę bogatej wdowy?

— Posłał jej bukiet z 25 róż na jej 35 urodziny.

Kronika Zawiercia.

× **1 MAJ W ZAWIERCIU.** Od kilku dni duże czerwone plakaty wzywały „towarzyszów" do obchodu dnia 1 maja. Mimo niepogody od rana zaczęły się schodzić gromady członków związków socjalistycznych przed swemi lokalami. Około godz. 10 zrana wyruszył pochód t. zw. „frakcji", bardzo nieliczny widać, że „frakcja" mocno stopniała. Natomiast dużo liczniejszy był pochód P.P.S. CKW., liczniejszy znacznie, aniżeli w roku ubiegłym. Pochód cekawistów, z posłem Bieniem na czele przeszedł w zupełnym porządku, uszeregowany w czwórki, przez ulice przy dźwiękach orkiestry i śpiewach. Niesiono wiele sztandarów i transparentów. Napisy i hasła w obu pochodach były podobne. Spokój nigdzie zakłócony nie został.

Pochód PPS. CKW. po przemówieniach przed lokalem związkowym przy ul. 11 Listopada został rozwiązany.

× **Z NARODOWEJ ORGANIZACJI KOBIET.** W styczniu r.b. N.O.K. założyła szwalnię, która począwszy od lutego w udziale samych członkiń jest bez przerwy czynna. Zarząd zakupił z funduszów N. O. K. materjały.

× **NA FLOTĘ NARODOWĄ.** Tutejszy oddział Ligi morskiej i kolonjalnej w dalszym ciągu zbiera ofiary na flotę narodową. Wczoraj przesłaliśmy do L. M. i K. złożone w naszej filji przez p. magistra Stanisława Pasierbinskiego zł. 25 na łódź podwodną „Odpowiedź Treviranusowi".

× **POLSKI CZERWONY KRZYŻ.** Dnia 30 kwietnia odbyło się posiedzenie komitetu organizacyjnego, zaproszonego przez tutejszy oddział P. C. K., celem zorganizowania w dniach od 10 do 17 maja r.b. „Tygodnia Polskiego Czerwonego Krzyża". Komitet pod przewodnictwem prez. p. Z. Banachiewiczowej omówił program „Tygodnia" i rozdzielił czynności. Przewidywane są kwesty uliczne, zabawa w parku w dniu 14 maja z loterją fantową, poczyniono starania o przyjazd p. Banasińskiej, żony urzędnika poselstwa polskiego w Japonji, która już w kilku miastach Polski mówiła o stosunkach w Japonji i działalności tamtejszego Czerwonego Krzyża. Pozatem projektuje się szeroką akcję propagandową. Działalność P. C. K., która zawsze spotykała się na gruncie tutejszym z żywą sympatją, niewątpliwie podczas nadchodzącego „Tygodnia" znajdzie należyty oddźwięk i ocenę wśród społeczeństwa zawierckiego. Zaznaczyć bowiem należy, że wskutek swej pożytecznej pracy, prowadzonej celowo a oszczędnie, oddział P. C. K. w Zawierciu został przez okręg w Kielcach wyróżniony.

× **Z GMINY KOZIEGŁOWY.** Zatwierdzony został przez wydział pow. budżet tutejszej gminy na rok 1931-2 w sumie ogólnej dochodów zł. 33.834. Na sumę tę składają się: nadwyżki z lat ubiegłych zł. 6000, podatki samoistne 11.000 zł., opłaty za korzystanie z urządzeń gminnych 6000 zł. i inne. Wydatki na administrację wynoszą około 11.000 zł., na oświatę 6000 zł., na opiekę społeczną 7000 zł., na budowę dróg 2000 zł. Budżet zrównoważony.

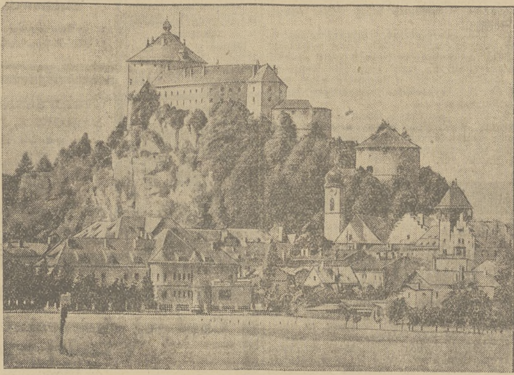
× **ECHA POGORZELI.** Zarząd PCK. w Zawierciu składa za naszem pośrednictwem gorące podziękowanie i serdeczne „Bóg zapłać" wszystkim, którzy złożyli ofiary w gotówce, ubraniach, bieliźnie i żywności na pogorzelców w Skarżycach, zwłaszcza zaś Towarzystwa Przemysłowców, których hojna ofiara ułatwiła wyżywienie poszkodowanych przez pożar.

Humor skrzynki radjowej.

Wśród setek i tysięcy listów, napływających codziennie do radjowych skrzynek, zdarzają się dość często takie, których mimowolny humor zasługuje na uwiecznienie. Poniżej cytujemy dosłownie jeden z nich, który nadszedł ostatnio do Polskiego Radja:

„Upraszam uprzejmie być tak dobrym i mnie z tej biedy wyprowadzić, ponieważ jestem kawalerem i nie mogę dla siebie znaleźć żony. Może za pośrednictwem Radja prędzej to się skończy? Otóż proszę łaskawie ogłosić mnie w radjo w celu matrymonjalnym w następujący sposób: „Kawaler przystojny, dobrego usposobienia, dobrej rodziny, ożeni się z panną lub młodą wdową z posagiem najmniej 1000 zł. na ukończenie domku dla wspólnego dobra. Może być nawet fachowa lub ułomna, ale za to z większą gotówką. Może być z niższych sfer, lecz ładna, dobrego usposobienia i pobożna. Z religji może być jakakolwiek, która tylko przystanie na rzymskiego katolika i polaka. Zgłoszenia z fotografją. A która mnie chce zobaczyć na fotografii, niech przyśle 5 zł. na koszta, bo jestem bez zajęcia". Proszę Sz. Radjo to ułożyć po swojemu i ogłoszenie opięknić, która się zdecyduje na mnie, to będzie miała dobrego męża z szlachetnem nazwiskiem".

Hm... Pięć złotych — grosz niewielki — możeby która z pań i zaryzykowała?



Na wznoszącym się w okolicy Kuffstein na bawarsko-austrjackiej granicy zamku „Geroldseck" odbędzie się dziś 2 b. m. poświęcenie olbrzymich organów, których dźwięk będzie słyszany w długiem promieniu na całą okolicę. Organy zbudowano ku czci poległych na wojnie.

67 osób na ławie oskarżonych.

Echa Brześcia w murach sądowych.

Niezwykle charakterystyczna dla naszych teraźniejszych stosunków politycznych rozprawa sądowa, będąca echem Brześcia, odbyła się przed sądem grodzkim w Wadowicach. Rozpatrywał ją sędzia sądu okręgowego dr. Zembaty.

Na ławie oskarżonych zasiadło 67 obywateli **z gminy Choczni,** między niemi **b. poseł i b. więzień brzeski dr. Putek.** Wszyscy oni oskarżeni zostali przez prokuratora o przestępstwo z paragrafu 283 ustawy karnej, popełnione przez to, że w dniu 14 grudnia 1930 r., gdy dr. Putek po wypuszczeniu z więzienia brzeskiego wrócił do Choczni, tłumnie, w pochodzie **odprowadzili go do domu, nie usłuchawszy wezwania komendanta posterunku policji państwowej do rozejścia się, przez co mieli się stać winnymi występku zbiegowiska.**

Dr. Putek oskarżony został także o występek z paragrafu 284 austr. ustawy karnej, polegający na tem, że z okazji tego zbiegowiska prowadził sprzeczkę z policjantem, nadto oskarżono go jeszcze o przekroczenie przepisów ustawy austr. o zgromadzeniach, popełnione wygłoszeniem do tłumu przemówienia pod gołem niebem, bz posiadania na takie zgromadzenie zgody starosty.

Rozprawa sądowa wykazała, że donieisenie sfabrykowano w sposób lekkomyślny, albowiem z pośród 67 oskarżonych, **czwarta część nawet w krytycznym momencie nie wiedziała o przyjeździe dra Putka i przebywała bądź w domu, bądź też nawet poza Chocznią.**

Sędzia dr. J. Zembaty wyłączył sprawę Putka, jako niepodlegającą właściwości sądu wadowickiego, lecz warszawskiego (do spraw wyjątkowych). Następnie odmówił wnioskowi dra Putka odesłania protokółu prokuratorowi, celem rozszerzenia oskarżenia przeciw wnioskodawcy o treść przemówienia w sprawie zachowania się władz więziennych w Brześciu, odmowę zaś uzasadnił tą okolicznością, iż zastępca prokuratora był przz cały czas obecny na rozprawie i wniosek słyszał, skoro zaś nie korzysta z praw oskarżenia, bezcelowem byłoby odsyłanie aktów prokuratorowi.

Resztę oskarżonych w liczbie 66 uwolnił od winy i kary, uzasadniając wyrok tem, że w tłumnem przyjęciu dra Putka po powrocie z więzienia brzeskiego nie można dopatrywać się znamion czynu przestępnego, albowiem przyjęcie to w niczem porządku i spokoju publicznego nie naruszyło.

Wyrok powyższy stał się prawomocnym.

Kronika Olkuska.

Po redukcjach

W lokalu Związku pracowników przem. i handl. w Olkuszu odbyło się nadzwyczajne zebranie członków powyższego Związku w sprawie zmniejszenia płac przez zarząd fabryki „Olkusz" zatrzymanym urzędnikom po ostatniej masowej redukcji. Konferencja w tej sprawie pomiędzy zarządem fabryki, a delegatami Związku, a właściwie komisją porozumiewawczą, odbędzie się w dniu 7 bm. po przewodnictwem inspektora pracy, inż. Kuliczkowskiego.

Ponieważ zarząd fabryki proponuje obniżkę płac od 8 proc. — do 40 proc., a kilku osobom tylko niewielką podwyżkę, zebrani postanowili prosić delegatów o niezgodzenie się na żadne redukcje pensji, tembardziej że ostatnia obniżka po odebraniu węgla i skasowaniu t. zw. konsumu, wynosiła już około 25 proc. Delegaci z fabryki Wolbromskiej oświadczyli to sami, twierdząc, że już przez odebranie węgla i konsumu, redukcja wynosi do 25 proc. Gdyby zarząd fabryki stał uparcie przy swym zamiarze obniżenia pensji, delegaci urzędników domagać się będą interwencji Rządu, czyli arbitrażu.

W dalszych debatach poruszano sprawę składek, udziału w uroczystości 3 Maja wraz ze sztandarem i pomocy materjalnej najbiedniejszym zredukowanym, którym zapomogi kończą się obecnie.

Na rzecz tych osób, pozostających bez środków do życia, pozostali na posadach koledzy opodatkowali w wysokości pól procent przy pensji do 200 zł. i jeden procent przy pensji ponad 200 zł.

W wolnych wnioskach poruszano sprawę większego współżycia towarzyskiego wśród członków związku, oraz wyrażono współczucie najstarszemu wiekiem członkowi Związku, p. W. Chodorowskiemu i jego córce (skarbniczce Związku) z powodu poniesionej straty przez śmierć syna i brata.

Ostatnia masowa redukcja urzędników fabryki „Olkusz", przeprowadzona celowo i w chwili, kiedy innym kończą się zapomogi, zrobiła przygnębiające wrażenie w całem mieście. Przeciwko koncernowi niemieckiemu, dają się słyszeć głosy oburzenia.

× **„WERBEL DOMOWY".** Stowarzyszenie młodzieży żeńskiej w Olkuszu odegrało komedję p. t. „Werbel domowy", w której wyróżniły się poszczególne osoby, jak pp. Szczurowski (Urban), Barczykówna (Basia), Opalska (Bąbalina), Barczyk (Bąbała), Mandat (Janek), Buczyński (Józefek). Sztukę reżyserowała p. H. Noccuowa, śpiewy prowadzili p. L. Jarnowa. Jednocześnie druhowie odegrali wesołą pantominę pod kierunkiem ks. M. Dubiela. Publiczność, jak zwykle, nie dopisała.

CZY BĘDZIE LEPIEJ?

Pytanie to nie schodzi ludziom z ust. Znajomi i nieznajomi rozpoczynają rozmowę od tego sakramentalnego pytania. Uczeni i ekonomiści liczą skrupulatnie każdy odsetek wzrostu produkcji, każdy ubytek kilkudziesięciu bezrobotnych — i twierdzą, że konjunktura lada już ulegnie zmianie na lepsze. Głoszą te prawdy od miesięcy, tymczasem redukcje robotników i urzędników nie ustają, państwo obniża pobory, nędza ogólna pogłębia się i zniechęca nawet jednostki przedsiębiorcze. Rzutkość, energja i spryt dziś już nie pomagają — trzeba szczęścia!

Wśród tej nędzy aż dziwnem wydaje się, jak ludzie mało wykorzystują nadarzające się sposobności wzbogacenia się, jak mało ufają swojemu szczęściu. Państwowa Loterja Klasowa przeznacza co pół roku olbrzymią na nasze stosunki kwotę zł. 32.000.000 na wygrane. Rocznie czyni to imponującą sumę zł. 64.000.000, a więc bezmała tyle, ile wynoszą wszystkie świadczenia Państwa na zapomogi dla bezrobotnych w ciągu jednego roku. I ludzie przechodzą bezradnie koło kolektury, nie podejmują próby tak prostej, jak zakupno losu i zapewnienie sobie przez wygraną dobrobytu, choćby na przejściowy okres krytyczny. Fortuna kołem się toczy, a więc nikogo nie pomija i z czasem każdy wygrać musi. Po zmianie planu gry w poprzedniej 22-iej loterji szanse wygranej wzrosły wydatnie, gdyż wygrać można cały miljon złotych, pomijając takie wygrane jak: zł. 400.000, 300.000, 200.000. 100.000 itd. Są to grube wygrane, a wszak suma wszystkich wygranych wynosi zł. 32.000.000.

Loterja dostępna jest dla wszystkich, gdyż i najbiedniejszego stać na zł. 10, a tyle kosztuje los. Jakiż olbrzymi skok od tej kwoty do miljona i setek tysięcy, które wygrać można i które wylosowane być muszą. Jakaż okazja do poprawienia swojego bytu, do zdobycia nawet majątku i bogactwa. Za jednym zamachem można pozbyć się kłopotów i nędzy za złotych dziesięć.

Szczęście jest kapryśne, wielką uwagę zatem poświęcić trzeba wyborowi szczęśliwej kolektury, którąby tę upragnioną wygraną umożliwiła i przyspieszyła. Za taką szczęśliwą kolekturę uchodzi ogólnie Kolektura W. Kaftal i Ska w Katowicach, św. Jana 16 wraz z oddziałami w Król. Hucie, Tarn. Górach, Bielsku i Gdyni. Szczęście tej kolektury jest wprost przysłowiowe i zadziwiające. W każdej loterji, a nawet w każdej klasie padają grube wygrane, ogólna zaś suma wypłaconych przez tę kolekturę wygranych sięga wielu miljonów złotych. Ileż łez ludzkich obtartych, ile nędzy naprawionej przez szczęśliwe losy Kolektury Kaftala.

Ponieważ obecnie stoimy przed nową 23 loterją i olbrzymia armja graczy mobilizuje się do walki o bogactwo, podnieść należy zalety naszej Polskiej Loterji Klasowej. W porównaniu z innemi loterjami jest ona przedewszystkiem najkorzystniejszą z pomiędzy wszystkich państwowych loterji w Europie. Dostępną jest dla szerokich mas i ma najbardziej demokratyczny charakter. Powtóre zawiera wielką ilość średnich wygranych, każdy drugi los wygrywa. Prosimy porównać ceny losów loterji, ilość wyznaczonych wygranych, ich wysokość — i przekonamy się, że Polska Loterja Klasowa jest dostępna dla każdego niezamożnego i nawet biednego gracza, i że zawiera równocześnie największe sumy wygranych. Porównanie to uczynić mogą zwłaszcza mieszkańcy Kresów Zachodnich, którzy stykają się z prospektami loterji za kordonem, i nie trudno im przekonać się, jaka przepaść dzieli wysokość i ilość wypłaconych wygranych Kolektury Kaftala, od ilości wypłaconych przez kolektury zakordonowe. Nic też dziwnego, że z każdą loterją wzrasta liczba graczy, pochodzących z drugiej strony granicy, gdzie popularność Kolektury Kaftala jest zadziwiająca.

Na pytanie: Czy może zatem być lepiej? odpowiadamy: Niewątpliwie, gdyż stoi do dyspozycji graczy kwota zł. 32.000.000 i kwota ta wygraną być musi. Trudno zaś twierdzić, że 32 miljony nie ulży ogólnej niedoli. Należy nie rezygnować z żadnego sposobu, który prowadzi do dobrobytu i fortuny. Kiedy zaś w danej chwili trudno osiągnąć jedno i drugie pracą, trzeba popróbować szczęścia! 3664

Zapisujcie się do P.M.S.

OGŁOSZENIE.

Do Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Sosnowcu wniesiono następujące wpisy:

DNIA 21 LUTEGO 1931 R.

B. 349. „Kopalnia węgla kamiennego „Podreden“, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Strzemieszycach“. Wykreślono wspólników Mordkę Szpigielmana i Mendla Magierkiewicza. Siedziba spółki mieści się w Strzemieszycach na kolonji Jamki w budynku kopalni „Podreden“. Zarządca spółki jest Majer Szpigielman, który prowadzi przedsiębiorstwo spółkowe osobiście. Wszelkie umowy, zobowiązania piśmienne spółki, pełnomocnictwa, prokury, weksle, czeki, żyra na wekslach i czekach winny być podpisywane przez Majera Szpigielmana pod stemplem firmy. Tenże Majer Szpigielman ma prawo samodzielnie otrzymywać za swojem pokwitowaniem korespondencję zwykłą, poleconą, przesyłki zwyczajne i wartościowe, pieniądze z przekazów pocztowych i telegraficznych, towary wszelkiego rodzaju i należności za sprzedane towary. Zmiany nastąpiły mocą aktu zeznanego przed zast. not. A. Szczepkowskiego w Sosnowcu w dniu 31 grudnia 1930 r. za Nr. Rep. 790.

B. 209. „Sosnowieckie Biuro Architektoniczne i Przedsiębiorstwo Robót Inżynieryjno-Budowlanych prof. inż. Stella-Sawicki i S-ka, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością“. Wykreślono firmę wobec ukończenia likwidacji.

B. 52. „Pierwsza Sosnowiecka Fabryka Pończoch w Sosnowcu, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością“. Wykreślono Artura Marschla jako wspólnika i jego uprawnienia.

DNIA 18 LUTEGO 1931 R.

B. 2-408. „Towarzystwo Akcyjne Fabryki Szkła, dawn. S. Reich i S-ka w Zawierciu“. Udzielono Gerhardtowi Neugebauerowi prokury łącznej z jednym którymkolwiekbądź członkiem zarządu, lub też z jednym którymkolwiekbądź prokurentem.

B. 195. „Powszechne Towarzystwo Elektryczne „A. E. G.“ spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, oddział w Sosnowcu“. Wykreślono prokurę Pawła Wiltka. Udzielono łącznej prokury Aleksandrowi Drezerowi.

B. 163. „Cegielnia Parowa „Herkules“, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Łazach“. Nazwa firmy obecnie brzmi: „Fabryka Wyrobów Ceramicznych „Herkules“, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością“ w Łazach.

DZIAŁ A.

DNIA 28 LUTEGO 1931 R.

A. 5535. „Radjo“ Izrael Kalma Chęciński — zakład drukarski w Sosnowcu, ul. Targowa 1. Firma istnieje od r. 1929. Właściciel Izrael Kalma Chęciński, zam. w Sosnowcu, ul. Ludwika 2. Mocą aktu zeznanego przed J. Gołębiowskim, zast. not. w Sosnowcu w dniu 27 czerwca 1929 r. Nr. R. 583 pomiędzy Lają vel Leonją a Izraelem Kalmą małż. Chęcinskiemi została ustanowiona wyłączność majątku i wspólność dorobku.

A. 5534. „Josek Chaim Mozgowski“ — handel manufakturą w Sosnowcu, Targowa 6. Firma istnieje od r. 1931. Właściciel Josek Chaim Mozgowski, zam. tamże. Mocą aktu zeznanego przed not. Raykowskim w Sosnowcu w dniu 8 stycznia 1931 r. Nr. R. 40 — została ustanowiona pomiędzy małż. Mozgowskimi wyłączność majątku i wspólność dorobku.

ZMIANY W DZIALE A.

DNIA 28 LUTEGO 1931 R.

A. 2687. „Roman Ney“ w Sosnowcu. Wykreślono właściciela Romana Ney'a. Nazwa firmy obecnie brzmi: „Roman Ney — właściciele małżonkowie Zofja i Józef Żak, ziec“ w Sosnowcu, ul. Prez. Mościckiego Nr. 11. Wspólnicy: Zofja i Józef małż. Żak, zam. w Sosnowcu, ul. Modrzejowska 39. Do załatwiania wszelkich formalności związanych z załatwianiem korespondencji, przyjmowania przesyłek wartościowych, paczek, pieniędzy, towaru itp. upoważnieni są oboje małżonkowie. Wszelkie weksle, akty, zobowiązania firmy względem osób trzecich, jakoteż zobowiązania osób trzecich względem firmy załatwia i podpisuje Józef Żak.

A. 4997. „Warszawski Dawid-Szmul“ w Sosnowcu. Wykreślono firmę wobec zlikwidowania.

A. 5159. „Przędzalnia sztucznej wełny oraz fabryka waty i kolder Józef Palusiński i S-ka“ w Sosnowcu. Nazwa firmy obecnie brzmi: „Fabryka waty oraz piec wapienny — Józef Palusiński“ w Sosnowcu, ul. B. Prusa Nr. 8. Wykreślono wspólniczkę Marję Furmanównę.

A. 1571. „Knothe i Przedpełski“ w Sosnowcu. Wykreślono firmę wobec rozwiązania spółki, dokonanego przed not. Jasińskim w Sosnowcu w dniu 19 maja 1925 r. za Nr. R. 721.

Nr. 2266-30

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Powiatowego w Sosnowcu I-go rewiru, kancelarję swą przy ulicy Kołłątaja 3 w Sosnowcu mający, na zasadzie art. 1030 P.C. obwieszcza, iż w dniu 5 maja 1931 r. o godz. 15 m. 30 w Sosnowcu przy ul. Sienkiewicza pod Nr. 3 w składzie żelaza należącym do Henryka Zyngera to jest w miejscu przechowania przedmiotów odbędzie się sprzedaż przez licytację w 1 terminie ruchomości oszacowanych na 45.000 zł., a należących do Henryka Zyngera składających się z 120-tu tonn żelaza handlowego.

Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji. 3545

Komornik Sądu Grodzkiego rew. 1-go
STEFAN MORGIEWICZ.

WAPNO PALONE

budowlane - wysokoprocentowe oraz miał wapienny po cenach konkurencyjnych do nabycia w Zakładach Wapiennych firmy „Eltes“ Sp. Firmowa w Będzinie, ul. Sielecka 17, tel. 5-95., dostawa w każdej ilości, własnemi końmi. 3701

BILETY WIZYTOWE

szybko, gustownie i tanio wykonuje

SKLEP POLSKI

SKŁAD MAT. PIŚMIENNYCH

BĘDZIN, Małachowskiego 7

tel. 7-90.

Ogłoszenie
POSZUKUJE
PRZEDSTAWICIELA
na znane preparaty Lecznicze, na Województwo Lubelskie i Krakowskie, Kapitał wymagany 2.000 złotych.

Oferty Kurjer Warszawski, Warszawa Marszałkowska 108 pod „2.000 tys.“ 3660

SZCZURY MYSZY



ORWIN

Jedyny prawdziwy środek

Żądać wszędzie.

ORWIN 2678

Żarówki elektryczne

w paczkach po 4 sztuki o jednakowej sile światła
na 5 rat miesięcznych
sprzedaje odbiorcom prądu
Elektrownia Okręgowa w Zagł. Dąbr.
Sp. Akc.
w Sosnowcu **ul. Sienkiewicza 9.**
Na miejscu udzielane są wyjaśnienia i demonstrowane aparaty, bez obowiązku kupna.
2815

Naturalista M. JURECKI,

MYSŁOWICE, RYNEK 16 — TEL. 10.83 3675

leczy wszelkie choroby krwi, przewlekłe choroby wewnętrzne, kobiece, skórne i weneryczne. Zupełne wyleczenie chorób żołądkowych, wątrobianych i kamieni żółciowych, domowe kuracje chorób skórnych Łuszczyce (Psoriasis vulgaris.)

LECZENIE BEZPŁODNOSCI.

Godziny przyjęć: od 9—5 w niedziele i święta od 8—10.

Na piśmienne zapytania załączyć znaczek pocztowy.

Czyś już skorzystał z taniej wyprzedaży

firmy:

Natan Abramczyk

Sosnowiec, ul. Modrzejowska Nr. 23. 3687

Jeśli nie, spiesz by wykorzystać niebywałą okazję taniego zakupu towarów wiosenno-letnich, jak:

Koszule damskie nocne kolorowe w cenie od zł.	**5,75**
Koszule damskie dzienne w cenie od zł.	**1,85**
Koszule męskie dzienne w cenie od zł.	**4,75**
Koszule męskie sportowe z krawatem w cenie od zł.	**5,75**
Pończochy i skarpety w cenie od gr. 50 do zł.	**4,95**

Bezrękawniki, Parasolki, Trykotaże, Krawaty, Pończochy sportowe etc. etc.

NOWOŚĆ DLA PAŃ:

Pulouvery jedwabne damskie w cenie zł. 6.75

Znacznie obniżone ceny dają wszystkim możność kupna.

Ceny jak nigdy. Towar jak zawsze.

Reklama jest dźwignią handlu.

KUPNO i SPRZEDAZ

Fotograficzny aparat a la minut sprzedam „Dak“ Sosnowiec, Piłsudskiego 14. 3703

Owocarnia z powodu wyjazdu zaraz do sprzedania. Wiadomość Graniczna 18, Komorowski. 3658-3

LOKALE

Pokój przy rodzinie do wynajęcia. Wiadomość Sosnowiec, ul. 3 Maja 1 m. 8.

Kaflarnia, ogród, łąka, mieszkania do wydzierżawienia. Wiadomość na miejscu: Ujejsce stacja Ząbkowice lub telefon Sosnowiec 4—60. 3671-3

Zaraz do wynajęcia pokój ładnie umeblowany, słoneczny z wszelkiemi wygodami i telefonem. Wiadomość w Administracji. 3551-3

Pokój z oddzielnym wejściem do wynajęcia w śródmieściu. Wiadomość w „Kurjerze“ Mg 3704

ZGUBIONE DOKUMENTY

Aniela Banasiewicz zgubiła świadectwo szkolne wydane przez szkołę Nr. 18 na Dębowej Górze. 3546-3

Unieważniam 3 zagubione nominacje nauczycielskie. Emilja Pańczykówna. 3667-3

ROZNE

Dwór Poręba Dzierżna przyjmuje letników na lato od 1 maja. Za utrzymanie całodzienne pełne od dorosłej osoby zł. 8 dziennie. Park i tenis, las sosnowo-jodłowy, stacja kolejowa i autobusowa Wolbrom 4 kilometry. Auto i konie do dyspozycji. Nabiał i jarzyny na miejscu. 3530-3

Truskawiec — Ziemiański pensjonat „Krysia“ położony centrum. Kuchnia pierwszorzędna. Maj, czerwiec znaczne zniżki ogólne. 3127-3

Zakład Stolarsko-Mechaniczny Banasika, Sosnowiec, ul. Orla 18, Telef. 12-07 przyjmuje wszelkie zamówienia w zakres stolarstwa wchodzące, oraz mam na składzie gotowe meble do pokoi: sypialnych, stołowych, salonów, również otomany, kozetki itp. Ceny przystępne, warunki dogodne. 3694-4

Jasnowidz oblrumanta z Kaukazu mówi każdemu imię, nazwisko, choroby bez pytania. Daje cenne porady. Przeszłość, przyszłość, teraźniejszość. Sosnowiec ul. Krzywa Nr. 1, 2 piętro. 3700

KINO
„ZAGŁĘBIE“
DAWNIEJ
1249 Kino-Teatr „UDZIAŁOWY“

DZIS DZIS

„SERCE NA ULICY“

w rolach głównych ZBYSZKO SAWAN i NORA NEY.

Nad program: **WESOŁA KOMEDJA DZWIĘKOWA.**

Następny program!
„PRZEDŚLUBNY GRZECH“
w roli głównej **LAURA LA PLANTE.**

Wkrótce: **„Na Zachodzie bez zmian“**

DZWIĘKOWE KINO
„PALACE“
1250 W SOSNOWCU.
ulica Warszawska 2.

Od czwartku 30 kwietnia do 3 maja włącznie
Niezapomniany genjalny
LON CHANEY
w swym ostatnim przedśmiertnym filmie dźwiękowym p. t.

LOKOMOTYWA 2329

to ostatnie arcydzieło człowieka o 100 twarzach stanowiące arcydzieło gry i techniki.

Nad program
WESOŁY DODATEK DZWIĘKOWY
ANONS: Od czwartku 7 maja
„Na zachodzie bez zmian“
W nowej nieskróconej wersji dźwiękowej.

PIERWSZY W ZAGŁĘBIU
Teatr Swietlny i Dźwiękowy
„NOWOSCI“
BĘDZIN. Telefon 2-82.

Od środy 29 do niedzieli 3 maja włącznie polski 100-procentowy film dźwiękowy p. t.

„NIEBEZPIECZNY ROMANS“

W rolach głównych: **Eugenjusz Bodo, Bogusław Samborski, Betty Amann.**

Prócz tego dodatek dźwiękowy.

Cennik ogłoszeń:

Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10—30 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20—60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne 50 proc. droższe. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 mm. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Za niedostarczenie pisma z przyczyn, od Wydawnictwa „Kurjera Zachodniego“ niezależnych, Wydawnictwo nie odpowiada. Wszelkie pretensje finansowe Wydawnictwa „Kurjer Zachodni“ zaskarżalne są w Sosnowcu.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Piłsudskiego 4. Tel. 73. — Filje: BĘDZIN, Małachowskiego 7, Tel. 7.90. DĄBROWA, ul. Krótka 11. Tel. 202. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 27. GRODZIEC, Będzińska.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ.: TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO“ W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI